Niech żyje i rozkwita Polska budującego się socjalizmu,
niezłomne ogniwo światowego frontu pokoju!

Cena numeru zł. 3 — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — dn. 21 — LIPCA 1950 ROKU. — Nr 199

Kolejarze z Tarnowskich Gór meldują Prezydentowi RP:

Lipcowy Czyn Pokoju zrealizowany został z nadwyżką!

Nowe, długookresowe zobowiązania przyniosą gospodarce narodowej miliony złotych oszczędności

TARNOWSKIE GÓRY (PAP). — W dniu 19 bm. na ogólnym zebraniu załogi bohaterscy kolejarze węzła Tarnowskie Góry zameldowali o przedterminowym wykonaniu czynu produkcyjnego, podjętego dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia historycznego Manifestu PKWN. Wykonawszy swoje dotychczasowe zobowiązania z nadwyżką, kolejarze tarnogórscy zadeklarowali równocześnie dalsze podniesienie wydajności pracy, składając dodatkowe długookresowe zobowiązania, które przyniosą gospodarce narodowej około 130 miln. zł. oszczędności do końca br.

W meldunku skierowanym do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta czytamy:

„OBYWATELU PREZYDENCIE! My, kolejarze węzła Tarnowskie Góry, zgromadzeni na uroczystym zebraniu w dniu 19 lipca 1950 r., po przeanalizowaniu wyników pracy za okres od dnia 20 czerwca br., tj. od dnia podjęcia przez nas zobowiązań dla uczczenia czynem Święta Odrodzenia Polski, meldujemy, że przedterminowo i z nadwyżką wykonaliśmy w ciągu ubiegłego miesiąca podjęte przez nas zobowiązania.

W DZIEDZINIE OSZCZĘDNOŚCI ZUŻYCIA PALIWA

MASZYNIŚCI parowozowni Tarnowskie Góry, którzy podjęli zobowiązanie przejechania przez każdą drużynę parowozową co najmniej jednego dnia w miesiącu na dodatkowo zaoszczędzonym węglu — zmniejszyli dotychczasowe zużycie węgla tak, że drużyny parowozowe przejechały **2,5 DNIA NA DODATKOWO ZAOSZCZĘDZONYM WĘGLU.**

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA SPRAWNOŚCI I WYDAJNOŚCI PRACY

MASZYNIŚCI, którzy zobowiązali się zwiększyć przeciętny dobowy przebieg parowozów o 3,8 km. w stosunku do planu — **zwiększyli dobowy przebieg wszystkich parowozów o 9,8 km., co zwolniło do innych prac 4 parowozy.**

PRACOWNICY MANEWROWI, którzy zobowiązali się do zwiększenia ilości przetaczanych wagonów o 2,2 wagonu na jedną godzinę pracy parowozu manewrowego w stosunku do maja br. — **zwiększyli ilość przetaczanych wagonów na 1 godzinę pracy parowozu manewrowego o 4,3 wagonu.**

PRACOWNICY STACYJNI, którzy zobowiązali się do skrócenia postojów wagonów na stacji o 0,3 godziny na każdy wagon w stosunku do maja br., co umożliwiło by dodatkowe załadowanie w ciągu miesiąca 620 wagonów i przewiezienie nimi około 11 tysięcy ton towarów — **skrócili postój wagonów o 0,5 godziny na każdy wagon, co umożliwiło dodatkowe załadowanie 1.035 wagonów i przewiezienie nimi 17.600 ton towarów.**

REWIDENCI I PRACOWNICY WARSZTATÓW POMOCNICZYCH, którzy zobowiązali się zmniejszyć w stosunku do maja br. o 10 proc. ilość wagonów wyłączanych z ruchu — **zmniejszyli ilość wyłączeń wagonów z ruchu o 30 proc.**

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA JAKOŚCI PRACY

PRACOWNICY STACYJNI, którzy zobowiązali się doprowadzić regularność pociągów towarowych do 92 proc., — **osiągnęli 93,7 proc. regularności.**

PRACOWNICY PAROWOZOWNI, którzy zobowiązali się zmniejszyć o 5 proc. ilość pracogodzin, zużywaną dotychczas przy naprawie bieżącej na 100 parowozokilometrów — **zmniejszyli zużycie pracogodzin o 15 proc.**

W DZIEDZINIE POPRAWY STANU TECHNICZNEGO URZĄDZEŃ

DROGOWCY, zgodnie z zobowiązaniem, **przebudowali dwa tory i poprawili styki szyn na całej stacji**, co pozwoliło na sprawniejsze wykonanie przewozów.

PRACOWNICY SŁUŻBY ELEKTROTECHNICZNEJ wykonali ponad plan z materiałów staroużytecznych sygnał stokowy, tablicę rozdzielczą i centralę automatyczną oraz wykonali zobowiązanie szybkiego ujawniania i usuwania usterek w działaniu urządzeń zabezpieczeniowych, silno - prądowych i teletechnicznych.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA KULTURY OBSŁUGIWANIA PODRÓŻNYCH I ESTETYCZNEGO WYGLĄDU OBIEKTÓW KOLEJOWYCH

PRACOWNCY WĘZŁA uporządkowali budynki i tereny kolejowe oraz uruchomili na stacji świetlicę dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej.

Wszystkie te osiągnięcia przyniosły 22.554 tys. zł. oszczędności, wobec 16 miln. zł., które miało przynieść wykonanie naszych zobowiązań.

Po przeanalizowaniu doświadczeń ubiegłego miesiąca w zakresie polepszenia wyników pracy, przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, utrzymać pracę węzła na dal co najmniej na osiągniętym poziomie nawet w okresie trudnych warunków atmosferycznych jesienno - zimowych i przy znacznie większym natężeniu pracy w okresie szczytowych przewozów jesiennych.

W szczególności **ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ:**

W DZIEDZINIE REGULARNOŚCI RUCHU POCIĄGÓW

Utrzymać do końca roku bieżącego regularność ruchu pociągów towarowych co najmniej na poziomie 92 procent. Zwiększyć regularność ruchu pociągów pasażerskich z 96 procent do 98 procent.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA SPRAWNOŚCI I WYDAJNOŚCI PRACY

Zwiększyć ilość przetaczanych wagonów w stosunku do osiągniętego współczynnika pracy manewrowej o dalsze 0,1 wagonu na 1 godzinę pracy parowozu manewrowego tj. do 38,2.

Skrócić przeciętny postój wagonów na stacji o dalsze 0,1 godziny na każdy wagon tj. do 8,6 godzin.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA JAKOŚCI PRACY

Zmniejszyć w stosunku do obecnych osiągnięć o dalsze 10 procent ilość uszkodzonych wagonów przy pracy manewrowej. Zwiększyć regularność obsługi stacji i wykonania planu przejścia wagonów z 75 proc. do 85 proc. Wykorzystać siłę pociągową każdego parowozu do 100 proc. obciążenia, przewidzianego rozkładem jazdy, względnie do przepisanej ilości osi.

W DZIEDZINIE POPRAWY STANU TECHNICZNEGO URZĄDZEŃ

W celu umożliwienia wykonania zwiększonej pracy przewozowej włączyć do torów stacyjnych do dnia 1 września br. dwa nowe tory i do dnia 1 października dalsze 3 tory, wykonane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych.

Realizacja powyższych zobowiązań utrzymania i dalszej poprawy osiągniętych wyników przyniesienie gospodarce narodowej około 130 miln. zł. oszczędności do końca roku.

Wypełnienie tych zobowiązań — to nasz wkład w dzieło przyśpieszenia marszu ku socjalizmowi, to nasza odpowiedź agresorom wojennym spod znaku imperializmu amerykańskiego, którzy w niecny sposób napadli na lud Korei.

Wzywamy wszystkich kolejarzy, wzywamy całą klasę robotniczą Polski do przedterminowego wykonania zadań gospodarczych pierwszego roku Sześciolatki.

Budowlarze Łodzi zwyciężyli!

SPB — Łódź zdobyło zaszczytny tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Blisko 2 tysiące zespołów na 262 budowach w całej Polsce stanęło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce. Eliminacje trwały od 1 marca do 30 czerwca bieżącego roku.

Przy ocenie wyników współzawodnictwa brano pod uwagę wydajność pracy załogi danej budowy, stopień przekraczania norm przez poszczególnych robotników, jakość wykonywanej pracy, dyscyplinę i organizację pracy, stopień opanowania przez załogę techniki zracjonalizowanych metod pracy oraz moralną sylwetkę zespołu.

Pierwsze miejsce i tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce zdobył zespół z Centralnego Zarządu SPB Łódź-Polesie. Zwycięski zespół otrzyma sztandar przechodni oraz nagrodę pieniężną w wysokości 250 tys. zł. Członkowie zespołu otrzymają, jako nagrody indywidualne, po 10 tys. zł.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęły zespoły PPB — Zabrze, SPB — Łódź ZOR oraz PBP. — Rokitnica. Zespoły te otrzymają nagrody pieniężne zespołowe i indywidualne.

Na trzecim miejscu znalazły się zespoły PPB — Zabrze, ZOR, SPB Warszawa II i PBP Biskupice. Ponadto wyróżniony został zespół tynkarzy z PBP Nr 11 z Poznania, który w ciągu okresu trwania współzawodnictwa uzyskiwał doskonałe wyniki, osiągając 270 — 300 proc. nowych norm. Członkowie tego zespołu otrzymają nagrody indywidualne po 10 tys. zł.

Delegacje najlepszych zespołów, które w walce o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce zajęły czołowe miejsca, przybędą do Warszawy na uroczystości, związane z obchodem Święta Odrodzenia, podczas których wręczone zostaną przodującym zespołom nagrody.

Koreańska Armia Ludowa naciera na wszystkich frontach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio o **wzmożeniu działalności artylerii i lotnictwa armii północno - koreańskiej w okręgu Tajdżonu**, zwłaszcza na centralnym odcinku frontu, przed nowymi operacjami.

Jak wynika z komunikatu sztabu Mac Arthura, wojska północno - koreańskie uderzyły jednocześnie na trzech odcinkach.

Na zachodzie Armia Ludowa posunęła się daleko na południe, zajmując miasto Iri, położone w odległości 65 km na południowy zachód od Tajdżonu i o 130 km od wybrzeża zachodniego. Drugie uderzenie idzie wzdłuż szosy Czungdżu — Hanczong — Kumczon i — zdaniem sztabu Mac Arthura — zmierza do przecięcia linii kolejowej Tajdżon - Fusan. Trzecie uderzenie, bardziej na wschód, idzie wzdłuż korytarza Jongdżu — Czongu. Na szosie biegnącej wzdłuż Andongu — Hamczong wojska północno - koreańskie — jak przyznaje komunikat sztabu Mac Arthura — **zajęły Jeczon.**

Sztab Mac Arthura donosi wreszcie, że na wschodnim wybrzeżu Korei w porcie Pohang wylądowały dwie dywizje amerykańskie i stworzyły tam przyczółek mostowy.

III KONGRES SED rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN (PAP) — W dniu 20 lipca punktualnie o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady III Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Porządek dzienny Kongresu obejmuje następujące punkty:

1) **otwarcie — Otto Grotewohl**
2) **wybór prezydium i komisji**
3) **sprawozdanie Wilhelma Piecka z działalności kierownictwa partyjnego SED.**
4) **referat Otto Grotewohla pt. „Walka o pokój i o Front Narodowy Niemiec Demokratycznych".**
5) **referat Waltera Ulbrichta pt. „Plan 5-letni Niemieckiej Republiki Demokratycznej i perspektywy niemieckiej gospodarki narodowej".**
6) **sprawozdanie komisji,**
7) **wybór Komitetu Centralnego, przewodniczącego Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.**

* * *

BERLIN (PAP) — W naradach Kongresu bierze udział dwa tysiące delegatów oraz liczni goście zagraniczni.

WKP(b) reprezentowane jest przez sekretarza CK WKP(b) Susłowa oraz członka CK WKP(b) Pospiełowa.

Poza delegacją PZPR przybyła do Berlina delegacja Chińskiej Partii Komunistycznej z członkiem KC Wang Czia-siang na czele, delegacje partii robotniczych i komunistycznych Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Luksemburga, Austrii, Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Hiszpanii, Grecji oraz Islandii. Na sali obrad znajduje się oprócz delegatów około 2 tys. gości, w tej liczbie przedstawiciele 25 bratnich partii zagranicznych. Do Berlina przybył również przedstawiciel redakcji organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową" Georges Cogniot.

Olbrzymią salę kongresową zdobią napisy na cześć **Wodza obozu pokoju Józefa Stalina, na cześć Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Napisy głoszą również hasła obrony pokoju, zakazu broni atomowej i potępiają agresywny imperializm amerykański.**

Pojawienie się Wilhelma Piecka, Otto Grotewohla i Waltera Ulbrichta powitane zostało długotrwałymi oklaskami. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego SED — Otto Grotewohla, który powitał delegatów i gości oraz otworzył obrady, kongres wybrał prezydium. W skład prezydium weszli: **Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht i inni przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, aktywiści partyjni, przodownicy pracy, zasłużeni aktywiści akcji pokojowej. Do prezydium zaproszono również przy owacyjnych oklaskach Rosę Thaelmann, wdowę po zamordowanym przez hitlerowców przywódcy niemieckiej klasy robotniczej Erneście Thaelmannie.**

Do prezydium wybrano także delegacje zagraniczne. Sala rozbrzmiała burzą oklasków, gdy miejsca w prezydium zajęli **reprezentanci WKP(b) Susłow i Pospiełow.** Owacyjnie witani zajmują miejsca w prezydium delegaci zagraniczni, m. in. **Togliatti, Pollitt, Duclos, Cyrankiewicz, Berman, Ochab, Max Reimann, Revai, Luca.**

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium honorowego. Jako pierwszy wybrany został wódz mas pracujących Józef Stalin przy żywiołowej, długotrwałej manifestacji delegatów i gości. Z kolei wybrano do prezydium honorowego: przewodniczącego Chińskiej Partii Komunistycznej Mao Tse-tunga, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta, przewodniczącego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej — Gottwalda, sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących **Rakosi'ego,** sekretarza generalnego **Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkowa,** sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Robotniczej **Georghiu Dej,** przewodniczącego Albańskiej Partii Pracy **Envera Hodżę.**

Następnie wybrano do prezydium honorowego sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej **Thoreza,** sekretarza generalnego Partii Komunistycznej USA **Dennisa.** Do prezydium wybrano także przywódcę walczącego bohatersko narodu koreańskiego **Kim Ir Sena.**

Po dokonaniu wyboru komisji zabrał głos przewodniczący SED Wilhelm Pieck, który złożył sprawozdanie z działalności kierownictwa partyjnego SED.

Obrady trwają.

Wciąż wpływają składki na fundusz pomocy dla ludu Korei

W dalszym ciągu, w szeregu łódzkich zakładów pracy zorganizowano dobrowolne zbiórki pieniężne na rzecz pomocy dla cywilnej ludności Korei, napastowanej przez imperialistów amerykańskich.

W Fabryce Pluszu i Dywanów zebrano już ponad 30.000 zł. Wśród załogi prowadzona jest dalsza zbiórka tak, że suma stale wzrasta.

Załoga „Wi-fa-my" zebrała już przeszło 10.000 zł. Pozostałe listy ofiar znajdują się w obiegu wśród pracowników, którzy chętnie śpieszą ze składaniem ofiar na rzecz cierpiącej ludności Korei.

Akcja zbiórki pieniężnej trwa w dalszym ciągu. Robotnicy i pracownicy nie szczędzą ofiar pieniężnych, pragnąc w ten skromny sposób przyczynić się do udzielenia pomocy narodowi koreańskiemu, napadniętemu zdradziecko przez agresorów wojennych.

Uwaga, redaktorzy Gazetek Ściennych!

W dniu dzisiejszym o godz. 16 w lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102 nastąpi uroczyste otwarcie VII wystawy Gazetek Ściennych, na które zaprasza korespondentów i czytelników.

REDAKCJA „GŁOSU"

Dziś w numerze:
Błyskawiczny konkurs „Głosu"!

Plan 6-letni - naszym wkładem
w wielkie dzieło obrony pokoju

„We froncie antyimperialistycznym, w sile gospodarczej i obronnej tego frontu Polska, z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadomą, zdolną i pracowitą klasą robotniczą, z wielką (piątą na świecie pod względem wielkości) produkcją węgla, z wielką produkcją cynku, z szybko i pomyślnie rosnącą metalurgią i przemysłem maszynowym, z wielką produkcją taboru kolejowego, z rozwijającym się rolnictwem, z rozgałęzioną siecią arterii komunikacyjnych, stanowi czynnik bardzo istotny".

Od dnia wygłoszenia tych słów przez towarzysza Bieruta upłynęło piętnaście miesięcy. W ciągu tego czasu wydarzenia, zarówno w skali światowej, jak wewnętrznej naszego kraju nie tylko nie zdezaktualizowały tych słów, lecz przeciwnie **uczyniły je jeszcze aktualniejszymi.**

Imperialiści amerykańscy przeszli od przygotowania agresji do bezpośredniej agresji. Świat kapitalistyczny ogarnięty jest histerią wojenną, gorączkowo rozbudowuje swój przemysł zbrojeniowy. Równocześnie zaostrzają się sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego, znajdując wyraz w ustawicznej konieczności łatania pękających szwów paktu atlantyckiego, w konflikcie brytyjsko - francuskim na tle planu Schumana i w próżnych apelach amerykańskich o włączenie się wojsk państw zależnych od rządu Stanów Zjednoczonych do awantury koreańskiej.

Odpowiedzią na ludobójcze plany amerykańskich imperialistów jest **dalsze wzmocnienie obozu pokoju i postępu. Apel Sztokholmski zmobilizował dalsze dziesiątki milionów ludzi, którzy poprzednio wahali się lub odnosili obojętnie do walki o pokój.** Ponad 200 milionów podpisów, zebranych dotychczas pod Apelem Sztokholmskim, to nowy **cios wymierzony w podżegaczy wojennych. Ponad 10 milionów podpisów zebranych we Francji i tyleż we Włoszech, mimo prześladowań i terroru fizycznego ze strony sprzedajnych rządów — to wielkie zwycięstwo odniesione nad atomowymi zbrodniarzami.** Przeszło 2 miliony podpisów zebranych w Trizonii i ponad pół miliona w Stanach Zjednoczonych — to groźne ostrzeżenie skierowane pod adresem Trumanów, Achesonów, Dullesów, Johnsonów i całej dolarowej kompanii podżegaczy wojennych.

Odpowiedzią na ludobójcze plany kandydatów na Hitlera czy Mussoliniego, jest wzrost potencjału gospodarczego głównej siły obozu pokoju i postępu — niezwyciężonego Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej.

Nasz udział we froncie antyimperialistycznym, we froncie pokoju, postępu i wolności to:

dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni, solidarności proletariackiej ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej Europy i Azji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i z klasą robotniczą krajów kapitalistycznych;

wszechstronne wzmocnienie naszej siły politycznej przez konsekwentne, nieustępliwe realizowanie zasad marksizmu - leninizmu we wszystkich dziedzinach naszego życia;

18 milionów podpisów, zebranych pod Apelem Sztokholmskim tzn. niemal wszystkich obywateli uprawnionych do głosowania w wielkim plebiscycie pokoju;

wykonanie na 2 miesiące przed terminem Planu Trzyletniego, co podniosło naszą produkcję przemysłową w porównaniu z okresem przedwojennym dwa i pół raza licząc na głowę ludności;

wykonanie planu produkcji przemysłowej na I półrocze br. w 105 proc., co w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku oznacza wzrost naszej produkcji przemysłowej o 22 proc.

Dalszym wkładem naszego narodu w umocnienie frontu antyimperialistycznego jest Sześcioletni Plan rozwoju gospodarczego i budowy socjalizmu w Polsce. Jest to plan szybkiego uprzemysłowienia kraju i oznacza on w 1955 r. dwa i półkrotny wzrost wartości przemysłowej z roku 1949, pięciokrotny w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym, w przeliczeniu na jednego mieszkańca. To znaczy — jak stwierdził tow. Minc — przejście **„więcej niż połowy drogi, która nas dzieliła pod względem uprzemysłowienia od Stanów Zjednoczonych Ameryki". To znaczy założenie w Polsce mocnych, niewzruszonych podstaw ustroju socjalistycznego, który przynosi państwu siłę, ludziom pracy wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego.**

„Budując socjalizm w Polsce — powiedział towarzysz Bierut na V Plenum KC — stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata. Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza, szeregi nasze są niezwyciężone!"

To jest nasz wkład do sprawy obrony pokoju w świecie.

ZAKŁADY IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO
zdobyły zaszczytne miano
przodujących zakładów przemysłu włókienniczego
Sztandary przechodnie i wysokie nagrody zdobyły również ZPB im. Armii Ludowej, ZPDz. im. T. Duracza, PZPJG-Łódź-Północ i Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi

Onegdaj w sali kina „Bałtyk" odbyła się podniosła **uroczystość wręczenia nagród za współzawodnictwo międzyzakładowe w I kwartale br.** przodującym zakładom przemysłu włókienniczego z terenu Łodzi i całej Polski. Organizatorem uroczystości był Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarz. Głównym Zw. Zaw. Włókniarzy.

Uroczystość otworzył i referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy **tow. Krzywański,** który w przemówieniu swym zobrazował rozwój ruchu współzawodnictwa na przestrzeni ostatnich lat i wskazał na **olbrzymie sukcesy produkcyjne osiągnięte przez włókniarzy dzięki wspaniałemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy we wszystkich branżach włókiennictwa.** Mówca podkreślił również doniosłe znaczenie **Czynu Lipcowego,** entuzjastycznie powitanego i realizowanego przez klasę robotniczą a w szczególności przez włókniarzy, którzy **podejmowane zobowiązania produkcyjne łączą z walką o pokój i twardo wyrażają swą solidarność z walczącym ludem Korei.**

Z kolei przemawiała sekretarz KŁ PZPR **tow. Kędrakowa,** która oświadczyła między innymi:

„Nie jest wcale przypadkiem, że włókniarze polscy odnoszą tak wspaniałe sukcesy u progu Planu 6-letniego. **Postawa włókniarzy naszych świadczy dobitnie że zdecydowani są oni walczyć o pokój i pokój ten narzucić obozowi imperialistów — obozowi podżegaczy do nowej wojny.** Nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju, to jednocześnie pełne poparcie bohaterskich zmagań narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niezawisłość."

Po przemówieniach przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Lekkiego — tow. Topolcera, przedstawiciela CRZZ — tow. Żuchowskiego i dyrektora CZPB tow. Jóźwiaka, przystąpiono do uroczystego wręczania sztandarów przechodnich, nagród i dyplomów przedstawicielom zwycięskich załóg.

Sztandar Centralnej Rady Związków Zawodowych i nagrodę w wysokości 3.000.000 złotych zdobyły Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Delegacja odbierająca sztandar przyrzekła, że sztandar i zdobyte miano najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym dodadzą bodźca całej załodze do wzmożenia socjalistycznego współzawodnictwa i do dalszych sukcesów produkcyjnych. Delegacja ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego wezwała do walki o sztandar wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, zapowiadając, że nie odda go łatwo.

Sztandary przechodnie, ufundowane przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy dla najlepszych zakładów w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego otrzymały:

W przemyśle bawełnianym —ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej, w przemyśle wełnianym — ZPW nr. 8 w Częstochowie, w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym — PZPJG „Łódź-Północ" w Łodzi, w przemyśle dziewiarskim — ZPDz. im. Teodora Duracza w Łodzi, w przemyśle filcowym — Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi, Zakłady Lniarskie „Krosno" w Krośnie, a w przemyśle roszarniczym — Lęborskie Zakłady Przemysłu Roszarniczego w Lęborku.

Wszystkie wymienione wyżej zakłady pracy oprócz sztandarów przechodnich otrzymały specjalne dyplomy uznania oraz wysokie nagrody pieniężne.

Poza tym dyplomy otrzymały zakłady, które uzyskały w I etapie współzawodnictwa II i III miejsca. Są to zakłady:

ZPB im. II Armii w Bielawie, ZPB w Cieszycach, ZPW im. Walerian Łukasińskiego w Łodzi, ZPW nr. 7 w Sosnowcu, Wałbrzyskie Zakłady Lniarskie, ZPL w Żyrardowie, Zakłady Firanek i Koronek w Kaliszu, PZPDz-Galant. w Łodzi, Dylakowskie Zakłady Dziewiarskie, PZPDz. nr. 11 w Krakowie, Zakłady Lin i Powrozów w Bielsku, Fabryka Taśm i Pasów w Bydgoszczy, Opolskie Zakłady Przemysłu Roszarniczego w Wołczynie i Staszewskie Zakłady Roszarnicze w Staszewie.

Przedstawiciele zwycięskich załóg przyjmując sztandary przyrzekli, że załogi ich wzmogą jeszcze swe wysiłki produkcyjne i w sposób zdecydowany wykażą swą solidarność z bohaterskim ludem koreańskim i swoją wolę obrony pokoju. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna.

Na marginesie
Powrót króla kolaboracjonisty

Starsi czytelnicy znają dobrze bajeczki, jakimi karmiono nas za młodu, o „dobrym królu, ubóstwianym przez cały naród", o „największych troskach królewskich, troskach o los swych poddanych". Bajeczki te wracają nam w pamięci, gdy czytamy o machinacjach reakcyjnych partii belgijskich, aby wprowadzić z powrotem na tron Leopolda, króla kolaboracjonistę.

„Kochają" go Belgowie rzeczywiście gorąco. Tak gorąco, że powrót do zamku w Brukseli rozdzielono na dwa etapy, oba lotnicze: jeden — to lądowanie na lotnisku w Brukseli, a drugi — to przelot helikopterem z lotniska do zamku. To wszystko, aby ustrzec króla - kolaboracjonistę przed zbyt spontanicznymi wyrazami uczuć narodu belgijskiego na trasie przejazdu.

W tym samym również celu chadecki rząd belgijski ściąga oddziały wojsk okupacyjnych z Niemiec. Pod ich ochroną, za grubymi murami zamku, Leopold III — kolaboracjonista wygłosi mowę tronową... przez radio.

Rzeczywiście, „miłość" narodu do „dobrego króla" może być czasem bardzo kłopotliwa.

(gol.)

BOHATER WALKI Z CARATEM
W 45 rocznicę śmierci Stefana Okrzei

„Niech żyje wolność! Niech żyje socjalizm! Niech żyje rewolucja!" Z tymi słowami na ustach zginął na szubienicy, na stokach Cytadeli 21 lipca 1905 r. Stefan Okrzeja, bohater rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, bohater walki z caratem.

* * *

Stefan Okrzeja był kością z kości i krwią z krwi proletariatu. Urodził się w 1886 r. w ubogiej warszawskiej rodzinie kolejarskiej. Po ukończeniu zaledwie dwóch klas szkoły miejskiej zaczyna pracę zarobkową. Początkowo pracuje w zakładzie „Labor", gdzie maluje kwiaty na naczyniach emaliowanych. Nie mogąc jednak znieść brutalności majstra, który terroryzował robotników, przenosi się do fabryki „Wulkan".

Po całodziennej męczącej pracy **Okrzeja przesiaduje do późnej nocy nad książkami i zdobywa wiedzę,** która była dla niego orężem w walce o nowy ład na świecie.

„Od dziecka raziło mnie zestawienie nędzy jednych i rozkoszy drugich ludzi — powie później na procesie Okrzeja — a że nędzy tej było zawsze więcej, że ta nędza była mi bliższa, przemyśliwałem bezustannie, jaką drogą można by było wpłynąć na uszczęśliwienie cierpiących mas, jaką drogą dojść do tego, by szczęście nie było zawsze tylko po stronie silnych i bogatych. Myśl ta mnie nie opuszczała. Z nią żyłem w szkole, z nią pracowałem w fabryce. Dużo przemyślałem, przeczytałem, przeżyłem".

Okrzeja wstąpił na drogę rewolucyjnej walki o socjalizm. Będąc członkiem PPS należał do tych, którzy rozumieli znaczenie braterstwa polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej dla wyzwolenia narodowego i społecznego ludu polskiego. Tacy towarzysze jak on w okresach największego napięcia wystąpień rewolucyjnych, poczynając od strajków styczniowych w 1905 r. tworzyć będą wraz z SDKPiL wspólny front walki, pociągając za sobą szerokie masy ludu polskiego. A w 1906 r. odgrodzą się zdecydowanie od nacjonalistycznego, wrogiego marksizmowi nurtu w PPS, tworząc PPS-Lewicę, aby potem zjednoczyć się z SDKPiL w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski.

* * *

Z usposobienia marzyciel, o bladej twarzy i szczerych oczach, posiadał w sobie Okrzeja utajoną energię czynu. Toteż kiedy pod koniec 1904 r., a następnie w 1905 r. rozpoczęły się rewolucyjne wrzenia, bierze w nich aktywny udział.



Podczas demonstracji protestacyjnych przeciwko wydanemu przez sąd carski wyrokowi śmierci na Kasprzaka, szedł Okrzeja na czele manifestantów Alejami Ujazdowskimi, niosąc wysoko czerwony sztandar.

A kiedy w listopadzie 1904 roku odbyła się wielka manifestacja na Lesznie przeciwko carskiemu jarzmu, przeciwko poborowi Polaków na wojnę japońską, Okrzeja bohatersko bronił sztandaru przed nacierającymi żandarmami. Mimo, że był ranny od kul, **umiłowanego sztandaru z rąk nie wypuścił.**

Okrzeja był również jednym z najdzielniejszych uczestników krwawej demonstracji na placu Grzybowskim oraz czynnym organizatorem strajku powszechnego w styczniu 1905 roku.

* * *

Fala rewolucyjnych strajków ogarnęła z początkiem 1905 roku całą Kongresówkę, szczególnie Warszawę i Łódź.

Ówczesny generalny gubernator, Czartkow, donosił swoim carskim władzom, że pod wpływem wypadków w Petersburgu, wzmożonej agitacji socjal-rewolucyjnej zaczęły się strajki fabryczne, które rozprzestrzeniają się na większość miejscowych fabryk i zakładów przemysłowych. Władze rosyjskie przystąpiły do tłumienia strajków z całą bezwzględnością. Z rozkazu oberpolicmajstra Nelkena rozpoczęła się masakra ludności Warszawy. Kozacy zaczęli hulać na ulicach miasta, aresztując ludzi, strzelając do przechodniów. Więzienia były przepełnione. Obficie lała się krew ludu warszawskiego.

Organizatorem i wykonawcą zamachu na kata warszawskiej ludności był właśnie Okrzeja. Zamach udał się, ale Okrzeja został ujęty.

* * *

Proces wytoczony przez władze carskie przeciwko Okrzei stał się aktem oskarżenia przeciwko samym oprawcom, przeciw caratowi i kapitalizmowi. **Oskarżycielem był Stefan Okrzeja, przez którego przemawiała bohatersko walcząca klasa robotnicza, polski lud pracujący.**

„To, co się stało, jak w ogóle wszystko, co się teraz dzieje — powiedział Okrzeja, uważam za konieczność dziejową. Tyrania, barbarzyństwo i ciemnota nie wiedzą o tym, że są tyranią, barbarzyństwem i ciemnotą, nie mają dla siebie pogardy i potępienia, więc nie ustępują sami. Trzeba je zwalczać i dotrzeć do istotnej swobody, istotnego dobra i istotnego szczęścia, nie zadowalając się półśrodkami. W walce tej będzie wiele ofiar, ale ludzkość wyjdzie z niej zwycięsko, a ludziom słońce zaświeci. Wierzę, że socjalizm da ludziom szczęście".

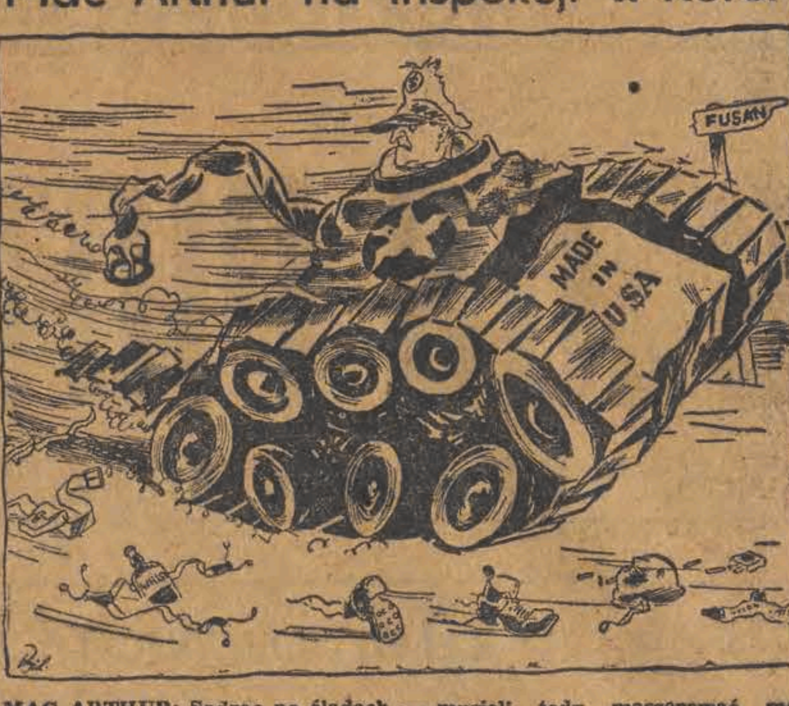
Władze carskie skazały Stefana Okrzeję na karę śmierci. Wyrok przyjął z godnością rewolucjonisty, z głębokim przekonaniem o słuszności sprawy. „Byłem do tego przygotowany dawno — powiedział Okrzeja swemu adwokatowi. — Zdawało mi się tylko nieprawdopodobnym, bym mógł podzielić los tych bohaterów Wielkiego Proletariatu, którzy byli stokroć bardziej zasłużeni dla sprawy ode mnie. Nie śmiałem marzyć, że dorosnę do ich męczeńskiego wieńca...".

* * *

45 lat minęło od śmierci bohatera walki z caratem, Stefana Okrzei, a pamięć o nim żyje i wiecznie żyć będzie w szeregach polskiej klasy robotniczej, w masach ludu polskiego.

B. Troński.

Mac Arthur na inspekcji w Korei



MAC ARTHUR: Sądząc po śladach — musieli tędy maszerować moi dzielni żołnierze.

Poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi narody ZSRR dokumentują wolę pokoju

MOSKWA (PAP) — Pod znakiem masowych osiągnięć produkcyjnych przebiega w Związku Radzieckim akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Z całego kraju napływają meldunki o nowych, wspaniałych sukcesach wytwórczych radzieckich mas pracujących, które osiągnięciami produkcyjnymi odpowiadają na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Z każdym dniem rośnie liczba fabryk, hut, kopalń, które **wykonały przedterminowo plany produkcyjne.**

Na wiecu robotników moskiewskich zakładów łożysk kulkowych **im. Kaganowicza** postanowiono zaoszczędzić do końca roku **1.000 ton metalu i 10.000.000 rubli.** Podobne raporty nadchodzą ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR. W stolicy Kirgizji — Frunze załoga fabryki **im. „Komsomołu"** wykonała miesięczny plan produkcyjny w **109 proc.**

Z całego kraju napływają również meldunki o sukcesach produkcyjnych, osiągniętych w „wartach pokoju", które zaciągnęli robotnicy radzieccy z okazji akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zakazie broni atomowej.

Na szpaltach prasy radzieckiej
Budowa Nowej Huty

ИЗВЕСТИЯ

Korespondent „Izwiestii", M. Jarowoj, opisuje rozmach budownictwa potężnego kombinatu metalurgicznego w pobliżu Krakowa.

— W Polsce — pisze korespondent — **dużo się buduje. O żadnej jednak budowie nie mówią ludzie w Polsce z taką dumą i zachwytem, jak o Nowej Hucie. W dawnej kapitalistyczno-obszarniczej Polsce przemysł metalurgiczny był jedną z najsłabszych gałęzi gospodarki narodowej. Obecnie naród polski pomyślnie likwiduje zacofanie gospodarcze kraju.**

Imperialiści amerykańscy usiłowali przeszkodzić narodowi polskiemu w realizowaniu jego planów. Tak np. jedna z firm amerykańskich złamała umowę, dotyczącą dostawy bloomingu dla pewnej fabryki śląskiej. Jednak usiłowania imperialistów amerykańskich spaliły na panewce: Związek Radziecki *dał Polsce* najnowocześniejsze, potrzebne jej maszyny. Prasa polska podkreśla, że budowa Nowej Huty jest najlepszym dowodem braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.

Korespondent zaznacza, że rozmach prac budowlanych w Nowej Hucie zwiększa się z każdym dniem. Wraz z powstawaniem Nowej Huty zmieniać się będzie wygląd całego województwa krakowskiego.

ПРАВДА

Korespondent warszawski „Prawdy", J. Makarenko, donosi, że około 18 milionów Polaków głosowało za pokojem. Cała prawie dorosła ludność Polski złożyła podpisy pod Apelem Sztokholmskim. W kraju powstał jednolity, ogólnonarodowy front walki o pokój. Zaledwie znikoma garstka ludzi, wynosząca mniej, niż 1 proc. mieszkańców, odmówiła poparcia dla Apelu Pokoju. Byli to dawni fabrykanci i obszarnicy, kułacy, spekulanci, biskupi katoliccy. Dopiero pod naciskiem opinii najszerszych warstw społeczeństwa biskupi katoliccy podpisali Apel Sztokholmski.

W ciągu ostatnich dni Polska osiągnęła nowe, poważne sukcesy w walce o pokój. Na hasło, rzucone przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, rozwinęło się współzawodnictwo socjalistyczne, które daje wspaniałe wyniki. Nie ma obecnie w Polsce żadnej akcji, która by nie była związana z walką o pokój. We wszystkich województwach odbywają się posiedzenia Komitetów Obrońców Pokoju, na których omawiane są wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i nakreślane są zadania w związku z przygotowaniami do Ogólnopolskiego i Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Powołano Komitet organizacyjny przygotowań do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, do którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

830 tys. ton cukru
wyprodukujemy w roku bieżącym

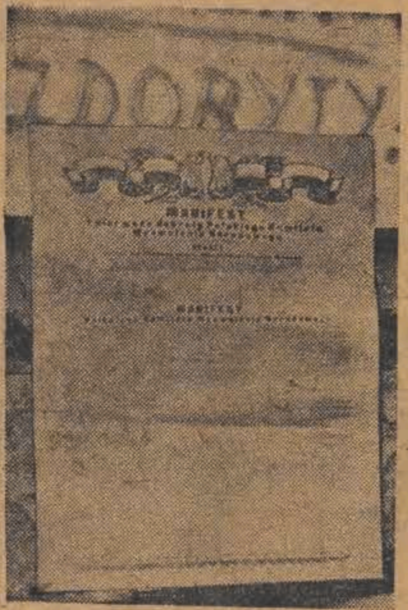
WARSZAWA (PAP). — Coraz bliższy jest termin rozpoczęcia tegorocznej kampanii cukrowniczej. Przedkampanijne prace przygotowawcze na terenie wszystkich cukrowni są w pełnym toku.

Produkcja przemysłu cukrowniczego zwiększa się z każdym rokiem. W roku bieżącym produkcja osiągnie wysokość 830 tys. ton cukru

22 VII 1944-1950

...Władza ludowa w ciągu 6 lat od chwili swego powstania dowiodła, że umiała bronić i wcielać w życie hasła wyzwoleńcze P.K.W.N. Nie zawiodła nigdy nadziei ludu pracującego. W ciągu minionego okresu władza ludowa miała do spełnienia zadania wielkie i trudne — wykonała je pomyślnie w oparciu o pracę i ofiarność ludu pracującego. W ciągu minionego okresu masy pracujące zrealizowały zwycięsko i przed terminem śmiały i trudny Plan 3 letni. Któż może wątpić w świetle tych doświadczeń, że zrealizujemy również zwycięsko Plan 6 letni...

Bolesław Bierut
(V Plenum K.C. PZPR)



Gdy 6 lat temu na murach oswobodzonych miast i wsi ukazały się afisze, zawierające tekst Manifestu PKWN, czytaliśmy je z niezwykłym wzruszeniem. Zwiastowały one bowiem nowy, wspaniały okres historyczny, zwiastowały wolność, zwiastowały nadejście końca wyzysku człowieka przez człowieka. Manifest mówił o nowej, wspaniałej, wolnej i sprawiedliwej Polsce.

Realizacja tych wszystkich zapowiedzi Manifestu PKWN była tylko dlatego możliwa, że Polska Ludowa na swej drodze rozwoju znalazła pomoc Związku Radzieckiego i oparła się o jego przebogate doświadczenia.





Reforma Rolna skierowała wieś polską na nową drogę rozwojową.



Wieczysty braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim stał się fundamentem naszej niepodległości i historycznych osiągnięć gospodarczych i politycznych.



Nieustannie wzrasta produkcja naszego przemysłu i rolnictwa, a wraz z nią rośnie udział narodu polskiego w budowie trwałego, światowego pokoju.

Jeżeli przyjmiemy sumę produkcji przemysłowej w roku 1938 za 100, to w roku ubiegłym wyniosła ona 174, a pod koniec Planu 6-letniego będzie 4,5 raza większa od globalnej przedwojennej produkcji naszego przemysłu. W przeliczeniu na głowę ludności wskaźniki te są jeszcze wyższe.

W miarę wzrastania naszej potęgi gospodarczej podnosi się stopa życiowa ludności. Przyjmując przeciętną stopę życiową w Polsce w roku 1947 za 100, — w roku ubiegłym dosięgła już ona 125, a w roku 1955 wyniesie 200.



Zasłużeni przodownicy klasy robotniczej, elita naszego demokratycznego społeczeństwa, dają przykład ofiarnej i wydajnej pracy dla Polski Ludowej.

Na zdjęciu Budowniczy Polski Ludowej, tow. Wanda Gościmińska w sali wykładowej.



Jedność klasy robotniczej leży u podstaw politycznych i gospodarczych osiągnięć Polski Ludowej.



Przemysł w rękach ludu stał się środkiem pomnażania dobrobytu i potęgi całego narodu.



Rośnie na wsi polskiej socjalizm. W spółdzielniach produkcyjnych rozpoczęto omłoty pierwszych wspólnie zebranych zbóż.

Stare miasto
najmłodsza dzielnica nowej Łodzi w 1955 r.



Odbudowa Stolicy, portów i szeregu miast — symbolem nowego, wspaniałego życia.



Kobiety i młodzież w pełni biorą udział w odbudowie.

Wzrost stopy życiowej ludności
1938 100%
1947 125%
1955 r. 200%



Oświata i kultura dociera do najdalszych miejscowości.



6 lat pracy dla pokoju i 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim wyraziło wolę narodu polskiego walki o pokój. Na zdjęciu zakończenie akcji zbierania podpisów w Łodzi.

Nie tylko w tym leży waga dnia 22 lipca, radosnej rocznicy wydania Manifestu PKWN, że Manifest ten był pierwszym aktem państwowym Odrodzonej Polski, wytyczającym drogę, po której miało kroczyć nasze państwo ludowe. Znaczenie tej rocznicy polega przede wszystkim na tym, że począwszy od tego dnia wszystkie wytyczne Manifestu były w pełni wprowadzane w życie.

Możliwe to było tylko w oparciu o wieczysty sojusz i braterską przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, który pomógł nam w tworzeniu zbrojnego ramienia naszego państwa — naszej armii, który wyzwolił nasz kraj spod jarzma faszyzmu i który wspomógł nas w dziele odbudowy kraju.

Pomoc, przykład i doświadczenie Związku Radzieckiego pozwoliły nam wprowadzić w życie wolę i zamierzenia polskich mas pracujących.

Nieodwołalnie i bezpowrotnie wypędzono z Polski Ludowej okupantów, obszarników i fabrykantów. Reforma Rolna naprawiła wiekową krzywdę chłopską i skierowała wieś naszą na drogę niezwykle szybkiego postępu i rozwoju. W ciągu 6 lat świadomość chłopów polskich wzrosła o tyle, że dziś dojrzeli oni do wyższej formy gospodarowania, do spółdzielczości produkcyjnej.

W niespotykanym tempie odbudowano i uruchomiono zniszczone w czasie wojny zakłady przemysłowe, zagospodarowano Ziemie Odzyskane.

W niespotykanym w dziejach naszego kraju tempie przeprowadzamy odbudowę Stolicy, odbudowę portów i wielu naszych miast.

Kraje kapitalistyczne nie znały nigdy i nie są w stanie prowadzić tak gigantycznych prac, jakich dokonaliśmy w minionym okresie dzięki pomocy ZSRR, dzięki wykorzystaniu doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu.

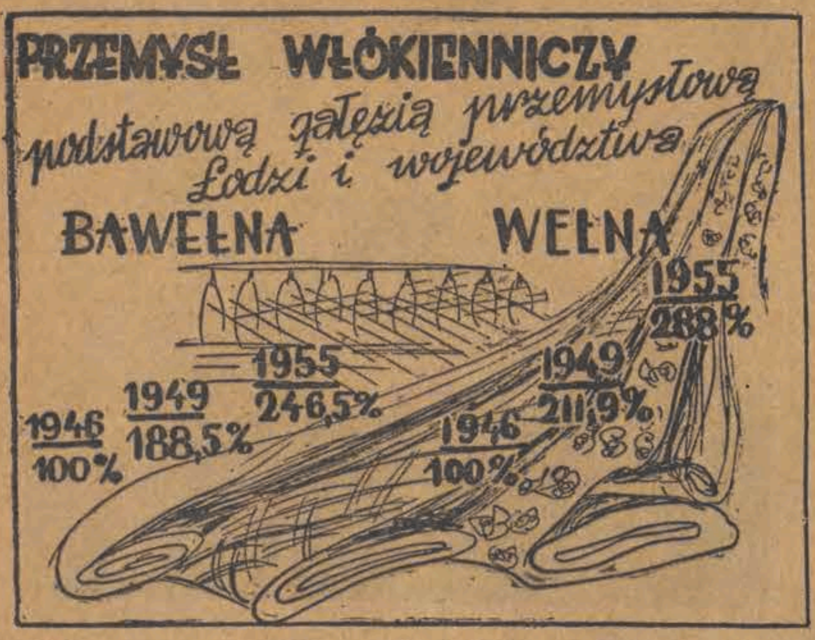
W walce o podniesienie produkcji, o przyśpieszenie odbudowy kształtowała się świadomość mas pracujących. W szeregu starć klasowych rozgromiliśmy reakcję, w walce z penetracją wroga klasowego zjednoczyła się klasa robotnicza wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W socjalistycznym współzawodnictwie pracy wyrosła armia ludzi jutra — przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów. Spośród nich tysiące zajęło kierownicze stanowiska i dalej kształci się, by lepiej i szybciej budować przyszłość swoją i swych dzieci, by wznosić jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej.

Obok osiągnięć w przemyśle, rolnictwie i odbudowie dokonaliśmy wiele na polu szerzenia oświaty i upowszechnienia kultury. Nigdy w Polsce nie kształciło się tylu ludzi, co dziś. Nigdy teatr, film, radio, książka i prasa nie miały tak wielkiej ilości widzów, słuchaczy i czytelników — jak dziś.

Gigantyczne osiągnięcia lat 1944 — 1950 wieńczy rozpoczęcie pierwszego roku Planu 6-letniego, który stawia przed nami dalsze ogromne zadania i przynosi podwyższenie stopy życiowej mas pracujących, wzmożenie naszego potencjału gospodarczego, politycznego, państwowego — potęguje udział Polski w dziele walki o pokój, walki, prowadzonej przez całą postępową ludzkość.

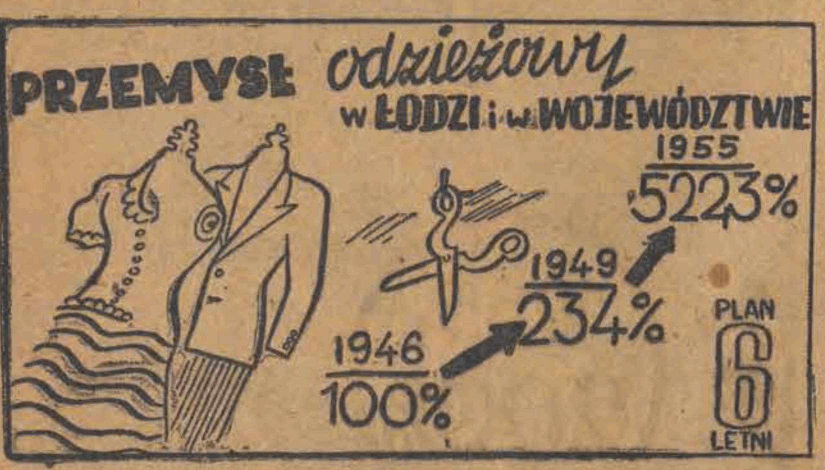
W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego
ZREALIZUJEMY PLAN 6-LETNI



„Zadaniem przemysłu w Planie 6-letnim będzie stworzenie podstawy dla osiągnięcia planowanego podniesienia stopy życiowej ludności, przez dostarczenie na rynek odpowiedniej i wciąż rosnącej ilości artykułów konsumcyjnych.

W związku z tym, w zakresie przemysłu lekkiego zamierzona jest produkcja 607,7 milionów m. tkanin bawełnianych w roku 1955, wobec 397,6 milionów m. w roku 1949.

Tkanin wełnianych wyprodukowanych zostanie 74,9 milionów m., czyli o 26,9 mln. m. więcej, aniżeli w roku 1949.

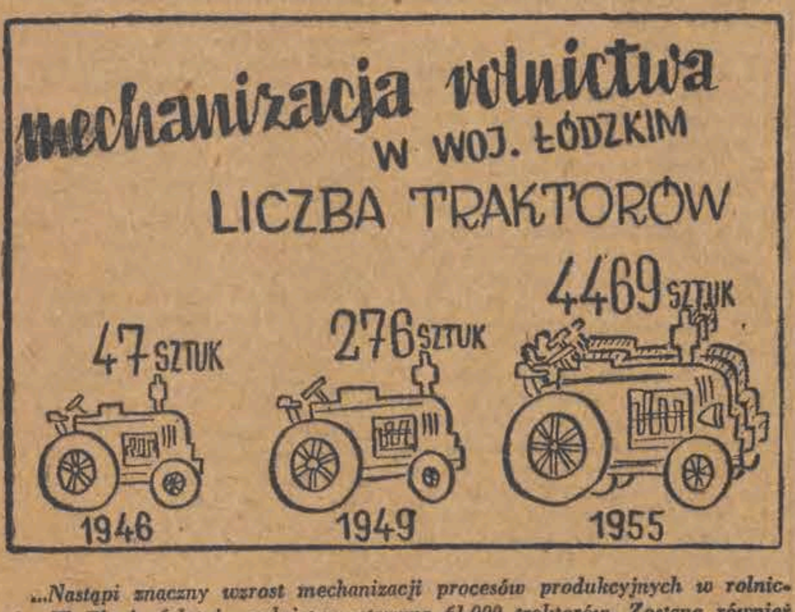


„Przeszło dwukrotnie wzrośnie również produkcja gotowej odzieży w porównaniu z rokiem 1949, przy jednoczesnym i stałym podnoszeniu się jej jakości.



„Wszechstronny rozwój rolnictwa, niezbędny jest dla zapewnienia rosnącej ludności miast, podniesienia stopy życiowej poprzez dostarczenie jej odpowiedniej ilości konsumcyjnych artykułów rolniczych i rosnącej ilości surowców rolniczych dla rozwijającego się przemysłu.

W okresie 6-lecia nastąpi wzrost produkcji rolniczej w stosunku do roku 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju, o 50 proc. W ten sposób ogólna wartość produkcji rolniczej przewyższy przedwojenną wartość produkcji rolniczej Polski, w dawnych jej granicach, o 29 proc. Ogólna zaś wartość produkcji rolniczej na jednego mieszkańca będzie wyższa w roku 1955 o 61 proc., w stosunku do wartości produkcji rolniczej na jednego mieszkańca w roku 1937.



...Nastąpi znaczny wzrost mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie. W Planie 6-letnim rolnictwo otrzyma 61.000 traktorów. Zostaną również w zdecydowany sposób rozbudowane ośrodki maszynowe, przeznaczone przede wszystkim dla obsługi spółdzielczości produkcyjnej. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych, wynosząca w roku 1949—50, wzrośnie do 850, a liczba posiadanych przez nie traktorów — do 35.890, wobec 200 w roku 1949.

* * *

Radosny nastrój, w jakim obchodzimy szóstą rocznicę Odrodzenia Państwa Polskiego, z dumą spoglądając na osiągnięcia minionych lat, jeszcze bardziej potęguje świadomość, że droga, na którą weszliśmy w 1944 roku, prowadzi nas nieustannie do nowych, coraz wspanialszych sukcesów. **V Plenum Komitetu Centralnego PZPR**, odbyte w przeddzień rocznicy wytyczyło dalszy kierunek naszego marszu po tej drodze, prowadzącej do wzmożenia **potęgi gospodarczej naszego państwa, do wzrostu stopy życiowej mas pracujących Polski.** Ambitnie i śmiało nakreślony Plan Sześcioletni, zatwierdzony ostatecznie przez V Plenum, umożliwi masom pracującym Polski **zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.**

W naszych wysiłkach, których owocem są osiągnięcia o rozmiarach nieznanych dotychczas w historii Polski ani żadnego kraju kapitalistycznego, na każdym kroku wspieraliśmy się o przyjacielską, bezinteresowną **pomoc Związku Radzieckiego.**

Pomoc ZSRR, przykład zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad, doświadczenie radzieckich mas pracujących, nauka **LENINA i STALINA** — oto źródło naszych sukcesów i rękojmia słuszności drogi, którą obraliśmy i którą kroczymy.

Dzięki współpracy politycznej i gospodarczej ze Związkiem Radzieckim odzyskaliśmy niepodległość, pokonaliśmy pierwsze trudności powojenne, zyskaliśmy niewzruszoną podstawę dla rozbudowy polskiej gospodarki i zdobyliśmy możliwości przyśpieszenia naszego marszu do socjalizmu.

Wyrazem tej współpracy są **liczne umowy gospodarcze**, w oparciu o które — jak to powiedział tow. Minc na V Plenum KC PZPR — **„możliwe się stało skonstruowanie projektu Planu Sześcioletniego". W ramach tych umów otrzymujemy na bardzo dogodnych warunkach niezbędne surowce, maszyny i urządzenia techniczne, włącznie z kompletnie wyposażonymi, nowoczesnymi zakładami przemysłowymi.** Umowy gwarantują nam również współpracę wybitnych fachowców radzieckich. Jest to pomoc, której udzielić może **Polsce, budującej socjalizm,** tylko **Związek Radziecki, potężny kraj zwycięskiego socjalizmu.**

Znaczenie tej pomocy docenia **nie od dziś cały polski świat pracy,** doceniają również **łódzcy włókniarze,** którzy od chwili wyzwolenia — aż po dzień dzisiejszy — widzą i odczuwają nieustanną pomoc Związku Radzieckiego dla naszego przemysłu. Przecież już w roku 1945, dzięki dostawom radzieckiej bawełny, mogliśmy uruchomić łódzkie fabryki i rozpocząć pracę nad odbudową Polski Ludowej. Pomocy tej Związek Radziecki nie zaprzestał ani na chwilę i w latach następnych. Jednym z jej przejawów są podpisane w roku 1948 umowy gospodarcze oraz protokół dodatkowy o rozszerzeniu wymiany gospodarczej, podpisany przed kilku tygodniami w Moskwie.

Umowa o wymianie gospodarczej z roku 1948 zapewniła nam dostawy cennych surowców radzieckich i wyrobów przemysłowych. Zgodnie z nią sprowadza Polska ze Związku Radzieckiego rudy żelazne, chromowe i manganowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory, maszyny rolnicze oraz wiele różnych innych towarów. Szczególnym wyrazem przyjacielskiej pomocy, udzielanej przez Związek Radziecki odbudowującej się gospodarce Polski Ludowej, była podpisana jednocześnie umowa o **radzieckich kredytowych dostawach inwestycyjnych,** obejmujących szereg kompletnie wyposażonych obiektów przemysłowych i ważnych urządzeń, które przyczynią się do zwiększenia naszego potencjału produkcyjnego.

W liczbie nowych obiektów znajduje się między innymi budowana już pod Krakowem **NOWA HUTA,** której roczna produkcja będzie równa produkcji całego naszego przemysłu hutniczego przed wojną — oraz szereg wielkich elektrowni, zakładów chemicznych i cementownie. Ponadto umowa przewidziała dostarczenie Polsce różnych urządzeń przemysłowych, jak sprzęt budowlany, obrabiarki sprzęt dla przemysłu budowlanego, węglowego, hutniczego i naftowego, które pracę w naszych fabrykach uczynią lżejszą i bardziej wydajną.

Podpisany przed kilku tygodniami **protokół dodatkowy** przewiduje, że średni obrót towarowy, planowany na okres lat 1951—55, przewyższy średni obrót towarowy w latach 1948—50 o przeszło 60 proc. Jednocześnie zawarta została umowa o dostarczeniu Polsce przez Związek Radziecki sprzętu inwestycyjnego dla około 30 kluczowych, potężnych zakładów przemysłowych.

Dla częściowego pokrycia nowych dostaw rząd **radziecki udzielił Polsce dalszego kredytu w wysokości 400 milionów rubli.** Tego rodzaju umowa jest wyrazem jeszcze jednej formy pomocy Związku Radzieckiego dla naszego kraju, **imponującej pomocy finansowej.**

Łącznie z udzielonymi nam poprzednio kredytami, korzystamy obecnie z radzieckiego kredytu inwestycyjnego na olbrzymią sumę 2 MILIARDÓW 200 MILIONÓW RUBLI.

Dzięki tak szeroko zakrojonej pomocy Związku Radzieckiego będziemy mogli wykonać Plan Sześcioletni, **czyniąc Polskę jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy** i podnosząc stopę życiową polskich mas pracujących o 50—60 proc. w stosunku do roku 1949.

Tow. Minc stwierdził,

„że dzięki braterskiej pomocy ZSRR szybkie uprzemysłowienie Polski jest zagwarantowane. Oznacza to, że przemysłowe, socjalistyczne mocarstwo radzieckie wyrosło już na tak wielką potęgę, że może obsłużyć najbardziej współczesną, skomplikowaną techniką nie tylko swoją olbrzymią i wciąż rosnącą gospodarkę, ale i młode, nowe, prężne kraje demokracji ludowej. Oznacza to, że nasz Plan Sześcioletni budujemy na niewzruszonym fundamencie planowej, technicznej i inwestycyjnej pomocy radzieckiej. Oznacza to **GWARANCJĘ ZWYCIĘSTWA SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA W POLSCE.**"

Takie stosunki, jak między Związkiem Radzieckim i Polską możliwe są tylko między krajami, które łączy wspólna dążność **DO TRIUMFU POKOJU I SOCJALIZMU** na całym świecie".

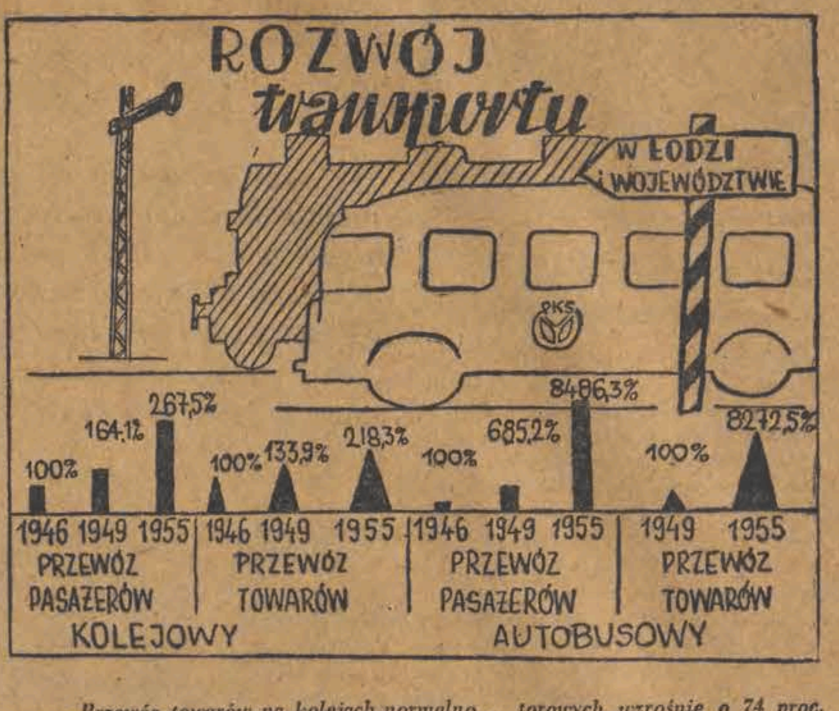
Polska klasa robotnicza, masy pracujące Polski Ludowej, cały naród polski podpisuje się pod tymi wypowiedziami tow. Minca.



...Plan 6-letni przeznacza na inwestycje w latach 1950—1955 olbrzymią kwotę — 6,1 biliona zł. O tempie wzrostu nakładów inwestycyjnych świadczy najlepiej fakt, że zakres rzeczowy inwestycji w roku 1955, w porównaniu z rokiem 1949, będzie o 3,5 raza wyższy.

— (Między innymi zbudowany zostanie rurociąg, Pilica — Łódź. Miasto nasze wzbogaci się o 73 km. nowych urządzeń kanalizacyjnych, 62 km. linii tramwajowych, 71 km. ulic otrzyma dobrą nawierzchnię, a 25 km. nowe oświetlenie. Wybudowane zostanie miasteczko uniwersyteckie, teatr itd.

W województwie, w ramach Planu 6-letniego, powstanie 20 zakładów przemysłu kluczowego — fabryka mebli giętych, bawełniana, krosien, wełniana i silników spalinowych, przetwórnie owocowe, farbiarnie, roszarnie i tartaki. Wybudowane zostaną nowe linie kolejowe. Tomaszów - Mazowiecki otrzyma komunikację trolleybusową. Powstaną zakłady wodociągowe w 6 miastach powiatowych, szkoły i domy kultury. Ilość łóżek szpitalnych zwiększy się o 45 proc.).



...Przewóz towarów na kolejach normalno - torowych wzrośnie o 74 proc. w roku 1955, w stosunku do roku 1949.

W przeliczeniu na głowę ludności koleje normalno - torowe przewiozą 8,5 ton towarów wobec 2,17 ton w roku 1938. Zwiększenie więc przewozów towarów na kolei jest w stosunku do roku 1938 niemal czterokrotne. Przewozy pasażerów na kolejach normalno - torowych wzrosną o 90,5 procent. Dla zapewnienia zwiększonych przewozów towarowych i osobowych, transport kolejowy zostanie usprawniony przez przebudowę węzłów, wzmożenie przelotowości na głównych magistralach oraz budowę nowych linii.

Zostaną wybudowane nowe linie kolejowe łącznej długości 704 km. Zostanie zelektryfikowany ruch osobowy w obrębie węzła warszawskiego, gdańsko-gdyńskiego oraz częściowo katowickiego. Zostanie zelektryfikowanych 541 km. linii kolejowych.

Wydatnie zwiększy się przewóz publicznym transportem samochodowym towarów i osób. Publiczne samochodowe przewozy towarowe, skoncentrowane w jednym przedsiębiorstwie, wzrosną w 6-leciu jedenastokrotnie, co stanowi bardzo wysoki, przeciętny roczny przyrost, a mianowicie 50 proc.

Wybudowanych zostanie około 6.100 km. dróg o nawierzchni twardej i przebuduje się około 4.000 km nawierzchni drogowej na typ wyższy.



...Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujących będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim. Oddanie do użytku około trzech czwartych miliona izb mieszkalnych, stanowić będzie nie tylko poważne rozszerzenie powierzchni mieszkaniowej, ale daleko idącą jakościowo poprawę jej charakteru.

Jako dziedzictwo po kapitalizmie, klasa robotnicza zajmuje mieszkania nie tylko przeludnione, ale bardzo często pozbawione nawet najbardziej elementarnych urządzeń sanitarnych, położone nieraz na niewyposażonych terenach, w złych warunkach higienicznych itp. Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w 75 procentach w formie nowych, kompletnych osiedli, wyposażonych w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje głęboki przełom w warunkach mieszkaniowych mas pracujących.

Jednocześnie znaczne sumy zostają przeznaczone na akcję remontową, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach.

Produkcja budownictwa uspołecznionego wzrośnie w ciągu 6-lecia o 280 procent, wzrost jej więc będzie jeszcze szybszy, aniżeli wzrost produkcji przemysłowej.



...W ciągu roku 1949 uspołeczniony handel detaliczny osiągnął dominującą pozycję na rynku. Na koniec roku 1949 udział detalu uspołecznionego wzrósł do 60 procent, a obecnie, w połowie roku 1950, według prowizorycznych, szacunkowych danych, wynosi już około 70 procent. W tej sytuacji jasne jest, że rozwój handlu socjalistycznego będzie postępował szybko i konsekwentnie naprzód. W związku z tym, sieć detalicznych uspołecznionych placówek handlowych zostanie rozbudowana do ponad 87.800 placówek, osiągając stan o 102 proc. wyższy od roku 1949.

Łódź i Województwo w Planie 6-letnim



Państwo — to ja!



Państwo — to my!
(„Krokodyl").

W. L. Brudziński

Attaché kulturalny

Zdarzyło się, że do ambasady pewnego mocarstwa, znajdującego się w państwie X, przyjechał po raz pierwszy w życiu pewien wybitny działacz kulturalny, aby napisać kilkutomowe studium o kulturze tego kraju. Ponieważ jednak w czasie dalszej swej podróży miał zebrać materiały do kilku innych podstawowych dzieł, obrazujących życie i obyczaje sąsiednich narodów, a za tydzień miał być na bankiecie Klubu Seniorów, w stolicy swego kraju, więc, miast kontaktów z miejscowymi twórcami, ograniczył się do rozmowy z attaché kulturalnym swej ambasady.

— Jak np. wygląda w tym kraju czytelnictwo? — zapytał wybitny człowiek, raz po raz stukając ołówkiem w notesik.

— A no, ludzie czytają i owszem — rzekł attaché, cedząc wyrazy tonem człowieka, który zna wagę tego, co mówi.

— Co czytają?

— No, zapewne... książki.

— Aha, książki...

— No, i te... gazety...

— I gazety... zanotował sławny mąż.

— Czytają — ciągnął dalej attaché — o ile, rzecz oczywista, wzrok im na to pozwala. Wzrok, rozumie pan, to rzecz ważna. W zeszłym roku odrzucono tu podczas poboru, na który stawiło się 22.726 mężczyzn, 7 proc. na oczy. W pewnym sensie osłabia to, jak to się mówi, obronność kraju.

— Pytałem się o czytelnictwo, nie o obronność. A teatr?

— Teatr? A owszem, zbudowano tu ostatnio kilka teatrów. Sądzę nawet, że odbywają się tam te... no... przedstawienia. Jeden z tych teatrów, to, wie pan, naprawdę imponujący budynek.

— No, no, co może mi pan o nim powiedzieć?

— Stoi on naprzeciwko fabryki garnków i naczyń emaliowanych. Magazyny w podwórzu na lewo, trzystu pięćdziesięciu dwóch pracowników, 18 sal, cztery piętra.

— Teatr?

— Nie, fabryka.

— Pytałem pana o teatr, o teatr, drogi panie, co pan mi opowiada za historie! A co pan wie o sztuce tego kraju? O jej wyrazie artystycznym, o nurtujących ją prądach? Są to rzeczy, które bardzo mnie interesują.

— Jeśli chodzi o sztukę, to ostatnio odbyła się tu wystawa fotografii artystycznej. Fotografia, to dopiero rzecz ważna, tylko ostatnio coraz trudniej fotografować. Pilnują.

— Pan znowu swoje, panie attaché kulturalny! Czy pan nic nie wie np. o rzeźbie?

— O rzeźbie? A był tu ostatnio konkurs na Pomnik Lotnika. Tak. Dywizjonów lotniczych, pilnie strzeżonych, mają dwanaście, w tym sześć eskadr samolotów z napędem rakietowym, których istnienie trzymane jest w tajemnicy. Rozmieszczone są jak następuje...

— Dość! Widzę, że trzeba przerwać tę rozmowę, stale mówi pan o czym innym. Przykro mi, ale mam wrażenie, że stanowczo nie nadaje się pan na stanowisko attaché kulturalnego. A poza tym pozwolę sobie zauważyć, że oni mają siedem eskadr samolotów z napędem rakietowym. Good bye!

WESOŁY GŁOS

STANISŁAW WYGODZKI

NASZE HUTY...

Nasze huty straszą ich we śnie,
nasze mosty spędzają im sen,
i dlatego zbudujem je wcześniej
błaznom na przekór z estrad i scen.

„Rety! — wołają — o, straszna era!
nie chcą już ginąć od naszych bomb".
Bracie! Za kielnię, machnij w to zero
mocną zaprawą i to w samą głąb.

Aby zamilkło — daj więcej rudy,
aby ucichło — uprzątnij gruz,
i nie pomogą im Hollywoody,
ni BBC, ni „Daily News".

Niech ujadają, umilknie brytan,
domu nie zgryzie, ni hut, ni szyn.
Jeszcze szczekają? Za kielnię chwytaj,
z nami buduje — córka i syn.

S. MARSZAK

LEKCJA GEOGRAFII



— To mapa, chłopcze. Namyśl się, zastanów
I wskaż granice Zjednoczonych Stanów.
Czekaj! Pałeczkę cofnij! Gdzie się pchasz?!
Ty przecież Anglię włączyć chcesz do USA,
Islandię również włączasz, widzę, a poza tym
Wlazłeś do Turcji, do Kanady i do Aten,
Czyś ty oszalał chłopcze? Rusz-że swym rozumem!
A chłopiec na to: — To oszalał mister Truman!

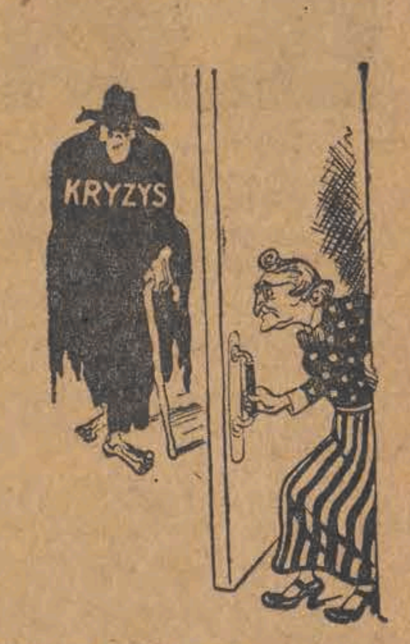
Wśród podżegaczy wojennych



— Żądamy sprawiedliwości dla wszystkich! Lud miał pokój przez pięć lat, więc my mamy teraz prawo do kilku lat wojny!



Wuj SAM i jego czyścibuty.



Stały gość imperializmu amerykańskiego.



— No, teraz jesteśmy najbliżej pokoju!

KAROL SZPALSKI

ONI I MY

Wojna.	Wojna.	Atom.
Wojenka.	Wojenka.	Ach, atom!
Czołg.	Plan?	Sen.
Samolot.	Marshalla!	Marzenie.
Histeria.	Kryzys?	Źródło.
Nerwy.	Jak lala!	Olśnienie.
Dolar.	Funt?	Tlen.
Polot.	Nawała!	Natchnienie.
Dochody.	Szantaż.	Czekają.
Byznes.	Rewolwer.	Pragną.
Akcje.	Nafta.	Wojny.
Zyski.	Złoto.	Trzeciej!
Ryki.	Groźą.	Za eksport!
Okrzyki.	I kuszą.	Naftę!
Whisky.	Płacą.	Walczcie!
Pyski.	Plotą.	Dzieci!
Byle by	Na znaną	Wojna!
Co?	Dobrze	Wojenka!
Interes!	Wszystkim	Więc się
Szedł!	Nutę.	Gotuj!
A U NAS?	A U NAS?	A U NAS?
Po prostu	Buduje się	Po prostu
TRASA W—Z!	NOWĄ HUTĘ!	BITWA O POKÓJ!

Inicjatywa biurokraty



— Trzeba pracować oszczędnie: nowy magazyn należy wybudować z materiału, pochodzącego z rozbiórki starego magazynu, jednak stary magazyn musi pozostać nienaruszony do czasu wybudowania nowego!



Odwilż przyszła, pada deszczyk.
Pod parasol tkacz się chowa.
A maszyna jęczy, piszczy —
A co na to odbudowa?
(Z gazetki ściennej
„GŁOS WŁÓKNIARZA")

NA BRAKOROBA

Mądre to, słuszne i wzniosłe hasło:
Więcej pierwszego gatunku dać!
Lecz czemu jeden „primę" wytwarza,
drugiego na to zaś „nie jest stać?".

Czemu to jeden na swej maszynie,
jak mistrz bez błędu potrafi tkać,
a drugi towar robi „dziurawy",
braki i plamy wciąż na nim ma?

Myślę, że wcale nie będzie trudno
zdradzić pokrótce wam sekret ten:
wiadomo przecie, że braki stwarza
gaduła, walkoń, łazik i leń.

Robi byle jak, nawala w pracy,
ozorem miele i gębą tka,
a przy wypłacie — bardzo skrzywiony,
(jeszcze do premii pretensję ma)...

(Z gazetki ściennej ZPDz im. M. Kasprzaka)

GERGELY MIKLOS

5 TYPÓW SPÓŹNIALSKICH

Nieskazitelny

Przychodzi na miejsce pracy z podniesioną głową i dwudziestominutowym opóźnieniem. Kiedy z powodu spóźnienia pociągają go do odpowiedzialności, mówi tylko:

— Ob. szefie, proszę łaskawie wziąć pod uwagę, że to moje pierwsze spóźnienie.

I rzeczywiście, każde jego spóźnienie jest pierwsze i ostatnie.

Katastrofalny

Katastrofalny jest zawsze w panicznym nastroju, a wokół niego unoszą się opary nieszczęść.

— Spóźnienie — oświadcza, wpadając do biura w pół godziny po rozpoczęciu pracy. — Ale, żebyście wiedzieli, co za okropność przeżywałem dziś rano!

Szybko uzmysławia sobie przebieg wypadków, drży cały, oczy jego napełniają się łzami.

— O szóstej rano teściowa moja zachorowała na żołądek i zmuszony byłem biegać po całym mieście w poszukiwaniu środków przeczyszczających. O nieszczęśliwa! Żona moja złamała sobie nogę, córce spuchła prawa ręka, a syn przez cały ranek doznawał swędzenia uszu.

W porze obiadowej ktoś go zagaduje:

— Coś wyglądasz dzisiaj blado. Chyba nic ci nie jest?

— Mnie? — odpukuje zabobonnie typ katastrofalny z oburzeniem. — W mojej rodzinie nie zdarzył się ani jeden wypadek choroby przez okrągłe dziesięć lat!

Wykpisz

Ten ze śmiechem przekracza próg biura.

— Hm, ale też dziś wcześnie przyszedłem! — chichocze. — Sądzę, że to nie jest jeszcze pora obiadu?

— Przyszliście o godzinę za późno — zwracają mu uwagę.

— Niemożliwie! — odpowiada z uśmiechem — jak ten czas leci!

Kiedy wyciąga się wobec niego konsekwencje, gorzko wyrzeka: — oni naprawdę nie mają poczucia humoru.

Ludzki

Ten znowu ma skłonności do filozofii:

— Jesteśmy tylko ludźmi — oświadcza ze skruchą na twarzy, spóźniwszy się o trzy kwadranse. — Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi, koń też się potknie, choć ma cztery nogi; błądzić, to ludzka rzecz, nie ma róży bez kolców, nie ma człowieka bez wad; nie daleko pada jabłko od jabłoni... Tyle tylko chciałem powiedzieć — okażcie mi trochę zrozumienia i raczej spójrzcie na ludzki aspekt tego zjawiska, aniżeli tylko na suchy fakt!

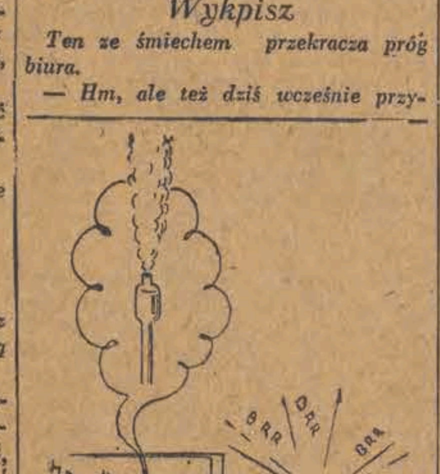
—Ale przecież obywatel się spóźnia co dzień!

— Jesteśmy też ludźmi co dzień — odpowiada z głębokę skruchą.

Uczciwy pracownik

Uczciwy pracownik ma inną metodę: nie słania się, nie kłamie i nie gra komedii. Nie ma też ku temu potrzeby, bo wiem po prostu nigdy się nie spóźnia.

tłum. TADEUSZ FANGRAT



Lista leży u portiera,
słychać głośny syren gwizd,
budzik warczy jak cholera,
a on sobie mocno śpi.
Po hulance, po zabawie
pod pierzyną się przewraca,
zapomina o ustawie,
nic go nie obchodzi praca.
(Z gazetki ściennej
„GŁOS WŁÓKNIARZA")

NOWE CZASY – NOWI LUDZIE

6-krotny awans tow. Alojzego Jóźwiaka

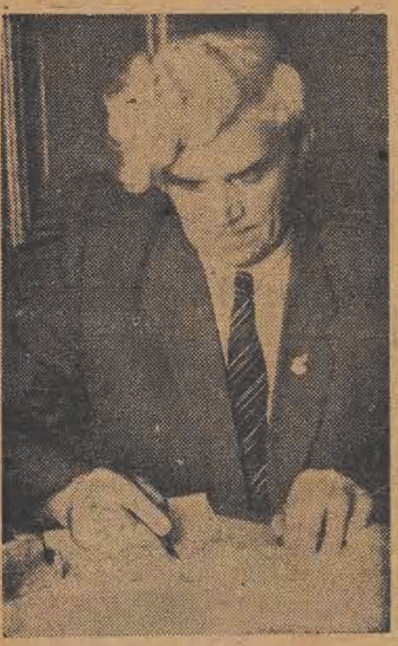


W ciągu 6 lat władzy ludowej 6 razy awansuje tow. Alojzy Jóźwiak. Najpierw był sekretarzem organizacji partyjnej, potem kierownikiem personalnym PZPB Nr 1, dalej kierownikiem PZPW w Moszczenicy i Piotrkowie, następnie naczelnym dyrektorem PZPB Nr 6 i PZPB Nr 1.

W bieżącym roku powołano go na stanowisko naczelnego dyrektora CZPB.

Oto krótka sylwetka tow. Jóźwiaka, który w ustroju kapitalistycznym najprawdopodobniej powiększałby szeregi bezrobotnych, zaś w Polsce Ludowej kieruje jedną z najpoważniejszych i największych gałęzi przemysłu w kraju.

Dyr. ZPB im. Harnama – tow. Aleksander Łęgosz



Tow. Aleksander Łęgosz był na przemian tkaczem i górnikiem. Najczęściej jednak bywał bezrobotnym. Walczył z faszyzmem w szeregach KPP. Po wyzwoleniu, robotnicy Zakładów Bawełnianych w Rudzie Pabianickiej wybrali go kierownikiem oddziału.

Dwa lata temu Partia powierzyła mu kierownictwo jednej z najpoważniejszych fabryk w Polsce, PZPB Nr 8 (dziś ZPB im. Harnama), która od tego czasu stale wykonuje plany produkcyjne.

Dyrektor ZWAT – tow. Henryk Czajka



„Przed wojną, kiedy byłem robotnikiem, groziła mi zawsze redukcja. Dziś zniknęła na zawsze ta zmora z naszego życia.

Partia wysunęła mnie na odpowiedzialne stanowisko i dzięki jej pomocy załoga nasza przekracza plany produkcyjne. W ten sposób my, prości ludzie, walczymy o pokój".

6 ROCZNICĘ MANIFESTU LIPCOWEGO OBCHODZIMY POD ZNAKIEM WZMOŻONEJ WALKI O POKÓJ. Sprawie pokoju służą wszystkie nasze wysiłki — twórcza praca, nauka, literatura i sztuka.

Jednym z podstawowych elementów tej gigantycznej batalii o pokój, jaką toczymy, przy boku Związku Radzieckiego, jest nasza walka o realizację Planu 6 - letniego.

I DLATEGO 6 ROCZNICĘ MANIFESTU LIPCOWEGO OBCHODZIMY POD ZNAKIEM WZMOŻONEJ WALKI O ZWYCIĘSKĄ REALIZACJĘ PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO.

Na odbytym przed kilku dniami V Plenum KC PZPR, tow. Minc na

RADOSNY BILANS

kreślił nowe wspaniałe perspektywy rozwojowe naszego kraju w Planie 6-letnim. Wzrośnie produkcja przemysłowa przeszło dwa i pół raza w stosunku do 1949 roku, zaś wartość produkcji rolnej wzrośnie o 63 proc.

Ten ogromny rozmach uprzemysłowienia kraju i coraz szybsze tempo życia gospodarczego wymagają setek tysięcy nowych, wykwalifikowanych fachowców.

I DLATEGO 6 ROCZNICĘ MANIFESTU LIPCOWEGO OBCHODZIMY POD STALINOWSKIM HASŁEM „KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM".

W tym samym czasie, gdy świat kapitalistyczny nękany sprzecznościami imperialistycznymi, kryzysem i bezrobociem, szuka ratunku w przygotowaniach do nowej wojny, kraj nasz dzięki pomocy i współpracy z ZSRR i państwami demokracji ludowej przeżywa okres wspaniałego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Powstają nowe fabryki, ośrodki maszynowe, spółdzielnie produkcyjne, szkoły, teatry i kina, domy ludowe i świetlice, nowe osiedla w miastach i wsiach. A zewsząd płynie jeden potężny głos: **dajcie nam ludzi, dajcie nam techników, inżynierów i dyrektorów, majstrów, traktorzystów i mechaników, nauczycieli, lekarzy i artystów.**

O ludzi woła upośledzona dawniej Polska „B" — Ziemia Rzeszowska, Lubelska i Białostocka.

Nowych ludzi domaga się włókiennicza Łódź i Zagłębie Weglowe.

Nowych ludzi potrzebuje przede wszystkim rozrastająca się wszerz i wzdłuż, wspaniała w swym wysiłku i przepiękna w odbudowie — nasza ukochana Warszawa — Stolica Polski Ludowej.

A ludzi przecież mamy. Trzeba tylko — jak mówił tow. Bierut na IV Plenum KC **„uczyć się formować i wychowywać kadry w toku pracy codziennej, wydobywać nowe talenty i nowe siły twórcze — z krynicy ożywczej i niewyczerpanej — z głębi mas ludowych"**.

Z tej krynicy, z niewyczerpanego źródła mas ludowych wyrośli przecież Krajewski i Gościmińska, Szadkowski i Lipińska, Szewczykowa i Walaszczyk, Markiewka, Szulc, Matela i wiele setek tysięcy nowych przodowników pracy, mistrzów oszczędności i wielowarsztatowości, racjonalizatorstwa i budownictwa szybkościowego, szybkościowego wytopu stali i współzawodnictwa długofalowego oraz jakościowego i wzorowej pracy.

Szeroka i wielostronna jest skala współzawodnictwa socjalistycznego. Jakże przebogatą i przeróżną przybiera treść i formę, a każda z nich mobilizuje i uaktywnia miliony prostych ludzi, pragnących jedynie twórczej i pokojowej pracy.

W górnictwie, metalurgii, włókiennictwie i wszystkich innych gałęziach naszego przemysłu wyrasta co dzień, co godzina nowa kadra przodowników pracy, nowa kadra odpowiedzialnych kierowników.

Długa jest, kilkunastotysięczna lista robotników zaawansowanych na kierownicze stanowiska. Nie sposób ich wyliczyć. **W 1946 roku było ich jeszcze zaledwie 1.967, w następnym roku już 6.803, w 1948 r.—13.791, a w okresie IV Plenum przekroczyła już 17 tys.** Po IV Plenum ilość robotników i pracujących chłopów wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska rośnie jeszcze szybciej niż w latach ubiegłych.

Podsumowując z okazji 6 rocznicy Manifestu Lipcowego nasze osiągnięcia w dziedzinie kadr pamiętajmy, że **uzyskaliśmy je drogą zaciętej walki klasowej z biurokratyzmem, rutyniarstwem i konserwatyzmem.**

Lecz walka ta nie słabnie. Przeciwnie — wzrasta ona w miarę postępu socjalizmu.

Wzrasta ona na płaszczyźnie masowego ruchu pokoju — w walce z elementami wstecznictwa i ciemnoty, — jawną agenturą imperializmu, wzrasta w potężnym zrywie solidarnościowym z bohaterskim ludem Korei, wzrasta w codziennym tempie naszego budownictwa socjalistycznego — gigantycznej walce nowego ze starym, w której jak zawsze decydującą rolę odgrywają ludzie — kadry. Ad.

Sekretarz organizacji podstawowej ZPB. im. Hanki Sawickiej – Tow. Aniela Studzian



„Byłam przodownicą pracy — dziś jestem sekretarzem dużej organizacji partyjnej. Jakże się cieszę, że ja, prosta kobieta, zaawansowałam na tak zaszczytne stanowisko w aparacie partyjnym".

Studentka Instytutu Medycznego im. Pawłowa w Leningradzie Tow. Janina Morawska



„Jestem głęboko wdzięczna Partii i Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie mi studiów w Związku Radzieckim.

Przepaja mnie dumą fakt, że mogę uczyć się w kolebce ruchu rewolucyjnego w Leningradzie".

Wzorowa traktorzystka – Teresa Szubska



W tegorocznej, imponującej manifestacji 1-Majowej zwracała ogólną uwagę łodzian potężna brygada traktorów, otwierająca pochód licznych delegacji pracującego chłopstwa. Szczególną owację zgotowano wówczas zasiadającej za kierownicą młodej kobiecie — traktorzystce.

Traktorzystka owa nie jest wyjątkiem wśród naszych kobiet. W Polsce Ludowej nie ma dziś zawodów dla kobiet niedostępnych i nic nie stoi na przeszkodzie, aby każda kobieta — pełnoprawny obywatel naszego społeczeństwa — mogła zajmować miejsce również „przy motorze", aby mogła iść w ślady słynnej na cały świat traktorzystki radzieckiej — Paszy Angeliny.

Pionierska działalność Angeliny stała się m. innymi wzorem dla młodej Teresy Szubskiej z Lipna. Kierować, prowadzić samodzielnie maszynę, która odgrywa tak wielką rolę w pracach rolnych — oto pragnienie, które ogarnęło młodą lipnowiankę. I pragnienie to, przy życzliwej pomocy organizacji ZMP-owskiej, której jest członkiem — udało się zrealizować.

Dziś Teresa Szubska jest cenionym, wzorowym kierowcą traktorowym w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Bedlnie (pow. kutnowski). A wyniki jej pracy? Wystarczy powiedzieć, że dzielna traktorzystka kosi dziennie 7 ha żyta, gdy norma wynosi — 6 ha...

Podmajstrzy z ZPB im. Dubois tow Helena Kruszewska



„Jako przodownica pracy zostałam wysunięta na stanowisko podmajstrzego. Interesuję się pracą całej sali. Załoga obręczniaków, gdzie pracuję, wykonuje 102 procent planu przy 99 proc. produkcji pierwszej jakości".

Podchorąży Eugeniusz Turek



Tow. Eugeniusz Turek pochodzi z ubogiej rodziny robotniczej. Władza ludowa otworzyła mu pełny dostęp do wiedzy i awansu społecznego. Zaczął pracę jako robotnik w PZZPJ-G w Pabianicach. Dziś kończy Oficerską Szkołę Prawniczą.

Racjonalizator z ZPB im. J. Marchlewskiego Antoni Zawadzki



Jednym z jego najważniejszych pomysłów racjonalizatorskich jest maszynka do produkcji sit zgrzeblarskich. Racjonalizator otrzymał za swoje ulepszenie premię w wysokości 100 tys. zł. Obecnie ma zamiar wykończyć kilka innych udoskonaleń, które następnie wprowadzi w życie, aby pracę robotnika uczynić lżejszą.

Są to: nowy wózek do przewożenia przędzy, który pozwoli na zmniejszenie obsługi, projekt odkurzacza w przędzalni oraz noże do przecinania pasków obliczeniowych.

Racjonalizator z warsztatów Łódź-Kaliska Jan Walczak



„Wszystkie moje myśli i wysiłki idą w tym kierunku, aby pracę uczynić lżejszą, przyjemniejszą i wydajniejszą, z wykluczeniem możliwości wypadków na kolei.

Moim najpoważniejszym pomysłem racjonalizatorskim jest usprawnienie wymiany zespórek przy kotle parowozu. Dawniej 8 ludzi wykonywało te czynności w ciągu 500 godz. Obecnie 2 robotników pracuje zaledwie 3—4 godziny".

„Stare" i „Nowe" tow. Kadrońskiego

Tow. Marian Kadroński pochyla głowę nad atlasem wad odlewniczych i z uwagą wczytuje się w pracę inż. Gierdziejewskiego o wadach odlewniczych i ich systematyce. Temat żywo go interesuje, ponieważ sam pracuje właśnie nad nowym usprawnieniem, które winno przynieść jego zakładom dalsze, znaczne oszczędności. Któż by pomyślał, że ten znany racjonalizator, dyrektor Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, to niegdyś prosty robotnik — samouk, a jednak...

* * *

Nie zawsze tow. Kadroński miał czas usiąść nad książką i popracować nad sobą. „Stare" tow. Kadrońskiego było inne, ale na szczęście należy już do przeszłości. Były to czasy, gdy praca szła bardzo ciężko, a wrota do wiedzy dla „takich, jak on" były zamknięte na siedem spustów. Piętnaście lat liczył młody Kadroński, gdy iść musiał do pracy. Wybrał fach swego ojca — tokarza, został metalowcem. Na zdolnego i energicznego odlewnika krzywo patrzyło kierownictwo fabryki, za to towarzysze szczerze go polubili i obdarzyli swym zaufaniem wybierając go delegatem fabrycznym. Tow. Kadroński nie zawiódł ich zaufania; potrafił bronić interesów swych towarzyszy.

Dalej potoczyło się wszystko normalnie. Tow. Kadrońskiemu przypadł w udziale los wielu innych robotników, żyjących w sanacyjnej Polsce. Za udział w strajkach następowały redukcje, które z przerwami ciągnęły się do września 1939 roku.

* * *

Niechętnie wspomina tow. Kadroński o tych ciężkich czasach walki o byt i o życie. Chętniej mówi o swym „Nowym", radosnym, chociaż początkowo także pełnym trudności.

Gdy powrócił z obozu do Łodzi, ważył zaledwie 38 kg. „Myślałem, że nie nadaję się już do niczego. W chwili, gdy bliski byłem zupełnego załamania się, udzieliła mi pomocy Partia. Starzy towarzysze pamiętali



o mnie, pomogli wrócić do zdrowia i uzyskać równowagę wewnętrzną. We wrześniu 1945 roku byłem już z powrotem w swojej fabryce, teraz już naprawdę swojej, a nie wyzyskiwacza Johna". — Tow. Kadroński jest już wtedy mistrzem odlewniczym i do 1947 roku sprawuje funkcję zastępcy kierownika odlewni w Zakładach im. Strzelczyka. Po 27 latach pracy w tej fabryce, Partia stawia go na nowe, odpowiedzialne i samodzielne stanowisko **dyrektora Wytwórni Sprzętu Mechanicznego.**

Tak zaczyna się **nowy rozdział** w życiu tow. **Kadrońskiego.**

* * *

Z niepokojem myślałem, czy aby podołam obowiązkom na nowym stanowisku — wspomina tow. Kadroński. — Ja, prosty robociarz-samouk miałem kierować teraz całym zakładem pracy. Trudno to z początku było pojąć, ale od razu rzuciłem się w wir pracy. Zaufania Partii i Polski Ludowej zawieść nie mogłem.

I nie zawiódł go tow. Kadroński. Na swej nowej placówce jest prawdziwym gospodarzem. Żywo interesuje się produkcją i wkrótce wprowadza szereg ulepszeń, niektóre nawet bardzo poważnym znaczeniu. Przez skasowanie dwóch zbędnych otworów w chłodnicy i zastąpienie ich innym urządzeniem, uzyskał w stosunku rocznym 30 ton żeliwa i około 2.000.000 złotych oszczędności. Dzięki zracjonalizowaniu nowych modeli produkcyjnych, tow. Kadroński zwiększa trzykrotnie produkcję swego zakładu i uzyskuje dalsze 7.000.000 zł oszczędności. W tej chwili opracowuje nowy wniosek racjonalizatorski, który powinien przyczynić się do podniesienia produkcji o 60 procent.

Tak więc 22 lipca 1944 r., choć przebywał jeszcze w obozie hitlerowskim, zaczęło się „Nowe" tow. Kadrońskiego. Ale tego „Nowego" nie przeżywa teraz sam, lecz dzieli radość i sukcesy z całą załogą. Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego zdobyła w roku 1949 we współzawodnictwie międzyzakładowym sztandar przechodni. Jej dyrektor otrzymał zaszczytne wyróżnienie — Złoty Krzyż Zasługi. Plan 6-letni powitała załoga WSM ogromnym podniesieniem produkcji. Lecz nie na tym koniec. Tow. Kadroński z dumą stwierdza że załoga WSM wykona Plan 6-letni w ciągu 5 lat i na dowód przytacza cyfry — w tej chwili wykonaliśmy już ponad 75 procent planu rocznego!

Sukcesy załogi WSM — to w wielkim stopniu zasługa tego robotnika — dyrektora, prawdziwego gospodarza swych zakładów, nowego człowieka w nowych czasach.

Syn tow. Kadrońskiego, który teraz właśnie otrzymał świadectwo dojrzałości, pójdzie już łatwiejszą drogą w życie. Tow. Kadroński z dumą stwierdza, że on, który nie mógł ukończyć szkoły powszechnej, wychowa syna na lekarza. A i z córki będzie pociecha. Zdała właśnie do klasy IX...

„Nowe" tow. Kadrońskiego stało się możliwe tylko w Polsce Ludowej.

Majster wzorowni w ZPB im. Stalina racjonalizator ob. Tadeusz Szabla



„Praca przy wzorowni żakardowej interesowała mnie zawsze, lecz przed wojną nikt nie zwracał uwagi na robotników, ani na ich zainteresowania. Dopiero w Polsce Ludowej poczułem, że praca moja jest doceniana. Kiedy zabrakło materiału zagranicznego na wybijanie kart do wzorów, zastosowałem na krajowej tekturze specjalną impregnację. Pomysł mój uzyskał powszechne zastosowanie, a ja otrzymałem — kilkadziesiąt tysięcy złotych premii".

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" — wyświetla film prod. węgierskiej pt. „Wyspa szczęścia".

* * *

Kino „BAŁTYK" — wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Oni mają ojczyznę".

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Dorobek i osiągnięcia Piotrkowa

w okresie minionego 6-lecia

22 lipca 1944 roku na wyzwolonej już lubelszczyźnie ogłoszony został Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego otwierający nową erę w historii naszego narodu i gwarantujący przeprowadzenie podstawowych reform społecznych. Wiadomości o ogłoszeniu Manifestu dotarły do Piotrkowa. Tutaj też podobnie jak i w całym kraju powstała konspiracyjna Miejska Rada Narodowa. Pierwsze swe tajne posiedzenie odbyła ona w 41 dni po ogłoszeniu Lipcowego Manifestu tzn. w dniu 3-go września 1944 r. Już wówczas członkowie MRN wykazali troskę o przyszłość naszego miasta. Już wówczas mówiło się o tym, że po wyzwoleniu Piotrków, dawniej miasto emerytów, stać się musi poważnym ośrodkiem przemysłowym naszego województwa. Mówiło się o szerokim udostępnieniu oświaty, o zwalczaniu analfabetyzmu itd. itd.

Z perspektywy ubiegłych lat jasno widzimy, że postawione wówczas zadania zostały zrealizowane. Miasto nasze ma już szeroko rozwiniętą sieć szkół zawodowych, jest jednym z przodujących w województwie miast, prowadzących bezwzględną walkę z pozostałością czasów sanacyjnych — analfabetyzmem. Dzięki władzy ludowej przeradza się powoli ongiś śpiący Piotrków w wielki ośrodek przemysłowy.

* * *

Z chwilą wyzwolenia naszego miasta przez **zwycięską Armię Radziecką w styczniu 1945 r. objęli w Piotrkowie władzę przedstawiciele piotrkowskiej klasy robotniczej.** Trudności pierwszego okresu były wielkie. Aparat pracowniczy był młody i nie przygotowany do spełniania obowiązków, które przed nim stały. W walce z codziennymi trudami ludzie jednak hartowali się. Trudności stopniowo pokonywano. Podstawą finansową miasta były podatki: gruntowy, od nieruchomości, od lokali oraz inne uchwalone przez MRN. Dochody jednak nie wystarczały na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji. Miasto nasze prowadziło wówczas gospodarkę wybitnie deficytową. Mimo to dzięki pomocy Skarbu Państwa **przeznaczono olbrzymie sumy na oświatę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną, na założenie zieleńców, zadrzewienie ulic, ułożenie nowych nawierzchni ulicznych i chodników, zainstalowanie punktów świetlnych w dzielnicach robotniczych miasta i na rozbudowę przedsiębiorstw komunalnych. Słowem na to, co składa się na podwyższenie warunków bytowania klasy pracującej.**

Cyfry mówią:

27 miln. zł dali Gospodarce Narodowej robotnicy Piotrkowa

Piotrkowska klasa robotnicza wykonując powzięte przed kilkoma tygodniami zobowiązania dla uczczenia 6-ej rocznicy wydania Manifestu PKWN zdawała sobie sprawę, że jest to jej wkład w walkę o utrwalenie pokoju na całym świecie i jej odpowiedź dana podżegaczom wojennym.

Zobowiązania Czynu Lipcowego podjęli u nas robotnicy „Hortensji", spółdzielni szewskiej „Wyzwolenie", szwalni „Nasza Przyszłość", Fabryki Okuć Budowlanych im. Waryńskiego, „Korabia" itd. Ogółem wartość podjętych zobowiązań przez załogi piotrkowskich placówek przemysłowych wynosi 19.389.323 zł.

W tyle nie pozostał także handel uspołeczniony. Podjęli więc zobowiązania pracownicy: P.S.S. „Praca", branżowych central handlowych, PZGS, Miejskiego Handlu Detalicznego. Wartość tych zobowiązań wynosi około 5 miln. zł. Zobowiązania innych zakładów pracy jak naprzykład: Technicznej Obsługi Rolnictwa, młyna „Warszawianka", Zarządu Drogowego itp. przyniosły 3.110.594 zł.

Zobowiązania podjęte w ramach tegorocznego Czynu Lipcowego przez piotrkowski świat pracy przedstawiają sumę 27.454.437 zł. Wymowa tych 27 milionów złotych jest jasna. Suma ta, przekraczająca o 3 miliony wartość zobowiązań 1-Majowych, dowodzi, że w piotrkowskiej klasie robotniczej rośnie poziom wyrobienia politycznego i społecznego, dowodzi, że zdaje ona sobie doskonale sprawę z tego, że tylko przez zwiększenie wydajności pracy przyśpieszy budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju i wzmocni front pokoju.

Ówczesny Zarząd Miejski słusznie ocenił, że jedną z najpilniejszych spraw jest umożliwienie młodzieży natychmiastowego **przystąpienia do nauki. Dzięki sprężystej pracy Wydziału Technicznego w stosunkowo szybkim czasie przeprowadzono konieczne remonty i wyposażono szkoły w odpowiedni sprzęt. Już w początkach 1945 r. uruchomiono pierwszą szkołę średnią na terenie Piotrkowa — miejskie gimnazjum handlowe oraz szereg szkół podstawowych.** W kwietniu tegoż roku została zorganizowana **Publiczna Szkoła Dokształcająco - Zawodowa**, w której mogła się kształcić młodzież rzemieślnicza. Dla młodzieży opóźnionej w nauce zorganizowano **kursy wieczorowe** o zakresie pełnej szkoły podstawowej. Dziś w Piotrkowie istnieje 14 szkół podstawowych, 3 publiczne szkoły zawodowe, 3 średnie szkoły ogólnokształcące i 7 średnich szkół zawodowych. Do wszyskich tych szkół uczęszcza łącznie ponad 9 tys. dzieci i młodzieży.

W ramach opieki społecznej wyposażono w łóżka, stoły, krzesła i szafy, oraz całkowicie wyremontowano Dom Opieki dla Dorosłych, gdzie obecnie przebywa około 60 pensjonariuszy. W roku 1947 założono w Piotrkowie punkt opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzący dożywianie dzieci w wieku do 3 lat. W rok później otworzono Rejonowy Żłobek Dziecinny, w którym przebywa 50 dzieci robotniczych. Rok rocznie urządza się kolonie letnie, mające wybitnie dodatni wpływ na podniesienie stanu zdrowotności dzieci.

Zorganizowano lecznictwo zapobiegawcze i ambulatoryjne, zgrupowane w Ośrodku Zdrowia. Zmontowano specjalny aparat, którego zadaniem jest nadzór sanitarny nad czystością miasta, sprzedawanych artykułów żywnościowych oraz zwalczanie ostrych chorób zakaźnych. Zorganizowano poradnię przeciwgruźliczą, przeciwjaglicową, przeciwweneryczną, międzyszkolną przychodnię lekarsko - dentystyczną, poradnię roentgenologiczną, uruchomiono pogotowie ratunkowe prowadzone przez PCK.

W okresie wojennym miasto nasze straciło około 20 procent ogólnego stanu mieszkań. Ludność pozbawiona została około 4 tys. izb mieszkalnych. **W pierwszym rzędzie dążyło się za tym do konserwacji niszczących się budynków, a następnie** do odbudowy mieszkań. Z kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wyremontowano dotychczas 74 budynki, zbudowano 5 drewnianych baraków, gdzie zamieszkało 39 rodzin. Do szeregu domów zamieszkałych przez piotrkowski świat pracy doprowadzono wodę i gaz.

Trzykrotnie zwiększono możliwości produkcyjne gazowni miejskiej, co osiągnięto dzięki zakupieniu dwóch pieców komorowych i jednego zbiornika na gaz. **Wybudowano dwie nowe studnie, wyposażone w pompy głębinowe. W roku 1948 uruchomiono betoniarnię.**

Okres okupacji sprzyjał rozwojowi nadmiernej ilości wszelkiego rodzaju sklepików, kramów i pokątnych handelków, których właściciele usiłowali żerować na kieszeniach wyniszczonej wojną ludności Piotrkowa. Po wojnie, aby zapobiec spekulacji i wyzyskowi utworzono Komisję Cennikową, która we właściwy sposób poskramiała nadmierne apetyty prywatnej inicjatywy. Przystąpiono do organizacji **państwowego handlu hurtowego**, a następnie do organizowania **sieci państwowych sklepów detalicznych**. Równocześnie coraz to nowe placówki handlowe przejmowała piotrkowska PSS „Praca". Rozbudowa uspołecznionej sieci handlowej postępuje z każdym dniem naprzód. Kilkadziesiąt sklepów detalicznych PSS „Praca", kilkanaście placówek MHD, Samopomocy Chłopskiej, branżowych Central Handlowych oraz oddany ostatnio do użytku Powszechny Dom Towarowy zaspakajają potrzeby piotrkowskiego świata pracy.

Piotrków rośnie nie tylko pod względem znaczenia gospodarczego, **lecz również powiększa swój obszar. Włączono do naszego miasta Uszczyn i Poniatów. Dzięki temu w pobliżu budujących się PZPB powstanie w najbliższej przyszłości olbrzymie osiedle robotnicze i park leśny.**

W roku 1951 rozpocznie się budowę nowej, dużej fabryki metalowej, rozbuduje się Fabrykę Okuć Budowlanych im. Waryńskiego, ukończy budowę PZPB. Znacznie wzrośnie także zdolność produkcyjna istniejących już w Piotrkowie ośrodków przemysłowych.

* * *

Jak powyższe dane wskazują warunki bytowe klasy pracującej od chwili pierwszego posiedzenia konspiracyjnego MRN do dnia dzisiejszego w poważnym stopniu poprawiły się. Miasto nasze uprzemysłowiło się, wzbogaciło, nabrało rozmachu. — Realizacja planu 6 - letniego przeobrazi je ostatecznie w ważny ośrodek przemysłowy.

Zdobycze oświatowe, kulturalne i socjalne wsi woj. łódzkiego

	1945	1950
ŚWIETLICE	15	438
DOMY LUDOWE i DOMY KULTURY	3	28
BIBLIOTEKI	7	129
CZASOPISMA i DZIENNIKI w ŚWIETLICACH	27	3496
LZS.	12	422
DZIECIŃCE (SEZON LETNI)	52	430
PRZEDSZKOLA	145	1500
SZKOŁY	1719	1781

Wznosimy fundamenty socjalizmu na wsi

Kilkadziesiąt spółdzielni produkcyjnych istniejących w województwie łódzkim ma już za sobą poważny dorobek. Wykonały one sprawnie i dużo wcześniej niż gospodarstwa indywidualne — siewy wiosenne. Po dokładnym przygotowaniu przystąpiły do akcji żniwnej i omłotowej, zbierając obfite plony swej pracy.

Jedną z dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie jest spółdzielnia produkcyjna im. Karola Świerczewskiego w Lubiatowie w powiecie piotrkowskim. Powstała ona jako pierwsza w powiecie jeszcze w styczniu br. Spośród 26 członków spółdzielni 23 wniosło udziały w postaci ziemi, natomiast trzech pozostałych przyjętych do niej to chłopi bezrolni. Lubiatowska spółdzielnia dysponuje obecnie powierzchnią 175 hektarów ziemi użytkowej.

Dawni fornale i mało oraz średniorolni chłopi z Lubiatowa doskonale zrozumieli zasady socjalistycznego gospodarowania. Wiedzą oni, że unowocześnienie metod uprawy roli i szerokie zastosowanie najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej, możliwe jest tylko w gospodarce zespołowej. Po długich dyskusjach jeszcze zimą podpisali oni statut spółdzielni produkcyjnej 3 typu. W ten więc sposób spółdzielnia produkcyjna im. gen. Świerczewskiego w Lubiatowie zorganizowana została na zasadzie tzw. „związku wytwórczego", w którym decyduje nie ilość włożonej ziemi, inwentarza, czy narzędzi, lecz tylko ilość włożonej przez jej członków pracy.

Członkowie spółdzielni lubiatowskiej, która liczy ogółem 175 hektarów ziemi, pozostawili sobie do indywidualnego rozporządzenia 60-arowe działki ziemi, krowę i inny drobny inwentarz żywy. Konie, których spółdzielnia ma kilkanaście sztuk, są własnością wspólną i znajdują się we wspólnej stajni. Do wspólnego majątku spółdzielczego należy również kilkanaście krów, prosiąt i świń, dwie kosiarki i inny drobniejszy sprzęt rolny.

Ta pierwsza spółdzielnia na terenie powiatu piotrkowskiego przeprowadziła zwycięsko kampanię wiosennych siewów. Za przyznane kredyty państwowe zakupione zostały i sprowadzone nawozy sztuczne. Dzięki pomocy Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Wolborzu i właściwej postawie członków spółdzielni przedterminowo obsiano zaplanowane do uprawy tereny.

Potrzeby spółdzielni w sprzęcie technicznym i maszynach rolniczych zaspokaja wolborski SOM. Specjalna umowa z nim zawarta przewidziała również dostarczenie maszyn i traktorów do przeprowadzenia akcji żniwnej i omłotowej. Zasady tej wzajemnej umowy między spółdzielnią produkcyjną, a spółdzielczym ośrodkiem maszynowym doskonale zna uczestnik ostatniej wycieczki chłopów do ZSRR — ob. Mierzejewski, który pełni funkcję przewodniczącego lubiatowskiej spółdzielni. W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim zapoznał się z warunkami na jakich pracują ze sobą kołchozy i stacje maszynowo-traktorowe, zwane w Związku Radzieckim MTS. Umowa zawierana jest na cały rok, a wysokość wynagrodzenia za pracę MTS zależy od wysokości osiąganych plonów z hektara przez dany kołchoz. Traktorzyści stacji maszynowo traktorowej starają się więc jak najbardziej rzetelnie wykonać swoją pracę, bowiem przez to zwiększają plony i w rezultacie otrzymują wyższe płace. Podobne umowy zawierać będą w przyszłości spółdzielcy lubiatowscy z wolborskim SOM-em. Sprzyjać to będzie zarówno rozwojowi spółdzielni jak i SOM-u, oraz przyniesie ogromne korzyści całej gospodarce rolnej.

Spółdzielnia produkcyjna im. generała Karola Świerczewskiego otrzymała w roku bieżącym ponad 4 miliony kredytu. Otrzymane kredyty pozwoliły na dokupienie 10 krów, przeznaczonych dla zespołowego gospodarstwa. Zakupi się także buhaja, knura, wóz na ogumionych kołach itd. Z otrzymanych funduszów przeprowadzono gruntowny remont budynków gospodarczych.

W planach inwestycyjnych na rok 1951 przewiduje się wznowienie lubiatowskiej plantacji chmielu oraz podniesienie na wyższy poziom kultury ogrodniczej w 5 hektarowym sadzie owocowym, z którego już teraz spółdzielnia czerpie poważne dochody.

W czerwcu bieżącego roku założony został w Lubiatowie dziciniec, znajdujący się pod specjalną opieką Oddziału Powiatowego TPD w Piotrkowie. W dziecińcu przebywają pociechy lubiatowskich spółdzielców, jak również mało i średniorolnych chłopów do spółdzielni nie należących. Zorganizowano także punkt biblioteczny, umożliwiający wypożyczanie książek, treści rolniczo-naukowej, beletrystycznej i społecznej i politycznej.

W najbliższych planach przewiduje się przeprowadzenie całkowitej elektryfikacji lubiatowskiej spółdzielni produkcyjnej. Przeprowadza się już roboty wstępne. Wkrótce przystąpi się do zasadniczych robót instalacyjnych.

* * *

Dziś, w dniu Święta Odrodzenia z radością możemy sobie powiedzieć, że spółdzielnia produkcyjna im. gen. Karola Świerczewskiego przeszła już swój „chrzest bojowy".

Zwycięskie zakończenie kampanii siewnej na wiosnę br. doskonałe przygotowanie do akcji żniwno - omłotowej, sprawne przeprowadzenie prac żniwnych, oraz właściwe wykorzystanie uzyskanych kredytów — oto zasadnicze i poważne sukcesy, które dzięki wspólnej pracy osiągnęli spółdzielcy z Lubiatowa.

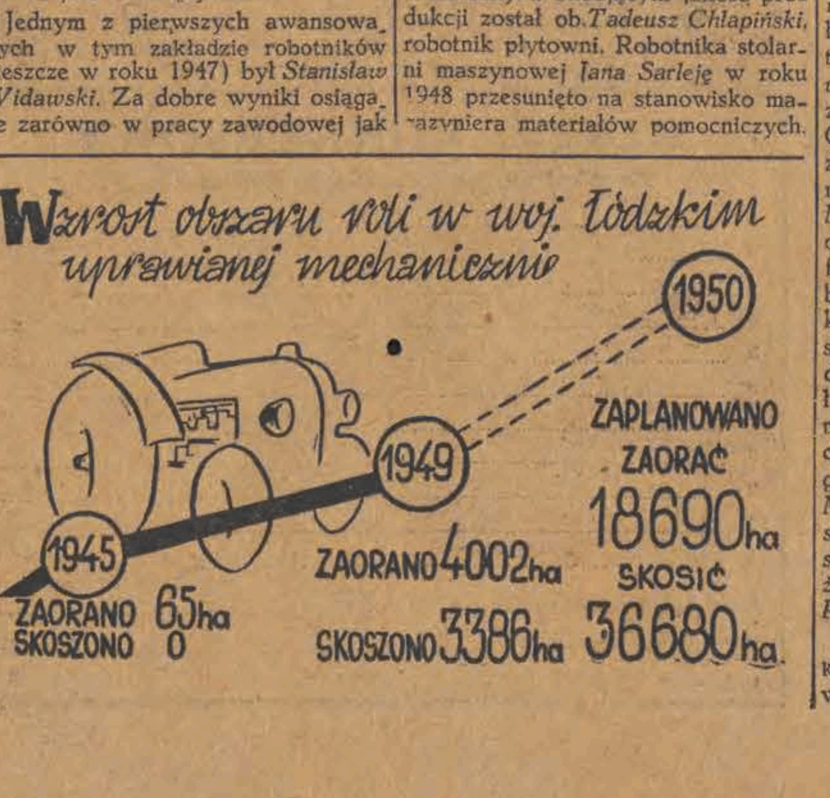
Zespołowa forma gospodarki rolnej zwyciężyła. Dawni fornale i chłopi lubiatowscy, biorący dziś udział w radosnym obchodzie Święta Odrodzenia zdają sobie sprawę ze słuszności obranej drogi i z wiarą w przyszłość kładą mocne fundamenty pod budowę socjalizmu na wsi.

(b)

Rosną nowe robotnicze kadry

W okresie przedwrześniowym awans społeczny robotnika był marzeniem nieosiągalnym. Nie leżało to po prostu w interesie kapitalisty, władcy tamtych czasów. Zupełnie inaczej sprawa ta wygląda w Polsce Ludowej. Dziś w dniu Święta Odrodzenia, w 6-tą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN możemy z radością podsumować akcję wysuwania kadr robotniczych w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach na wyższe stanowiska. W Zakładach Drzewnych na Bugaju właściwiej może niż w innych zakładach pracy sprawa ta jest rozwiązywana.

Jednym z pierwszych awansowanych w tym zakładzie robotników (jeszcze w roku 1947) był *Stanisław Widawski*. Za dobre wyniki osiągane zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej został on wysunięty początkowo na stanowisko kasjera Zakładów Drzewnych na Bugaju, a obecnie od dłuższego czasu sprawuje funkcję inspektora Społecznej Komisji Kontroli Cen. Drugim spośród awansowanych był ob. *Ludwik Marecki* — dawny robotnik wysunięty w roku 1947 na podmistrza. Następnie wymienić należy *Henryka Przybyłowicza*, który ze zwykłego robotnika dyktowni został kierownikiem tego działu, a obecnie jest kierownikiem biura technologicznego przy Zakładach Drzewnych. Kontrolerem technicznym, badającym jakość produkcji został ob. *Tadeusz Chłapiński*, robotnik płytowni. Robotnika stolarni maszynowej *Jana Sarleję* w roku 1948 przesunięto na stanowisko magazyniera materiałów pomocniczych.



Wszyscy wyżej wymienieni, wykazując szerszą od innych inicjatywę i wyróżniając się pracą zdobyli zasłużony awans społeczny.

Pracowitość, zdolności organizacyjne i wysokie kwalifikacje zawodowe innych robotników Zakładów Drzewnych na Bugaju nie uszły uwadze Rady Zakładowej, podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji zakładów. Z robotników na podmistrzów w bieżącym roku wysunięci zostali: *Bronisław Konieczny, Jan Dziubiński, Zdzisław Dzieciaszek, Edward Sawicki, Marian Tyczyński i Bronisław Dziubiński*. Awans społeczny nie ominął również innych towarzyszy. Tak naprzykład *Tadeusz Klęska* z robotnika placowego został zastępcą kierownika placu. Ciesząc się zaufaniem robotników został ostatnio wybrany sekretarzem Rady Zakładowej. *Konstanty Mierzejewski*, dawny portier jest obecnie kierownikiem magazynu półfabrykatów. *Lucjan Skawiński*, robotnik, został z początku pracownikiem umysłowym, a obecnie awansując dalej mianowano go mistrzem działu płytowni. Zgodnie z uchwałami IV Plenum KC PZPR odnośnie wysuwania kadr robotniczych kilku robotników zostało brygadzistami. Do nich należą: *Feliks Małek, Marian Grusiak, Jan Milewski, Władysław Kaukiel, Leon Kaliszewski, Zofia Mitas, Stanisław Leżański, Franciszek Aulak, Czesław Pokora.*

Dwaj czołowi przodownicy pracy których nazwiska blisko dwa lata widniały na pierwszych miejscach honorowej listy przodowników, *Józef Dziubecki i Antoni Cichoń* obecnie z powodzeniem dają sobie radę na stanowiskach mistrzów stolarni. *Ob. Roman Furman* — dawny stolarz jest teraz po ukończeniu specjalnego kursu kierownikiem referatu produkcji mebli. Na mistrza oddziału budowlanego wysunięto *Antoniego Kurzelę*, na manipulantów: *Bolesława Stolarczyka, Jana Kałuzińskiego i Józefa Gumińskiego*. Poważnie awansowali również robotnicy: *Józefa Odorkiewicz, Marian Adamczyk, Jadwiga Marek* oraz *Władysław Piwowarski*. *Ob. Stanisław Kieraś*, robotnik magazynu, doskonale wywiązuje się z obowiązków kierownika rachuby. Dobrze wypełniają swe obowiązki nowi sortownicy-brygadziści: *Konstanty Ochocin, Marian Pałycha, Józef Grzybowski.*

Wysuwając nowe robotnicze kadry na wyższe stanowiska nie zapomina się także o młodzieży. Tak naprzykład młody ZMP-owiec — *Wiesław Mielczarek* został laborantem, dawny goniec — *Józef Wojciechowski* (aktywny działacz ZMP) jest obecnie pracownikiem biurowym.

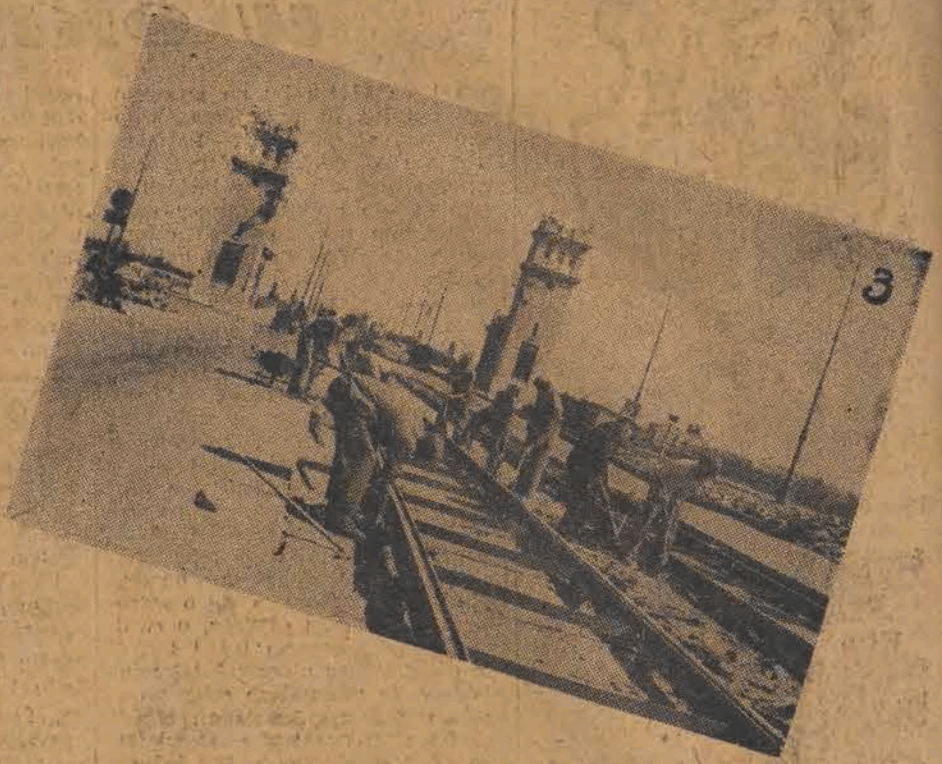
Uchwały IV-tego Plenum znalazły właściwe odbicie w Zakładach Drzewnych na Bugaju. Robotnicy, czołowi przodownicy pracy i wyróżniający się społecznicy awansują na wyższe odpowiedzialne stanowiska. Te nowe kadry dokładają wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania Partii i załogi robotniczej.

(d)

Błyskawiczny konkurs rozrywkowy „Głosu"



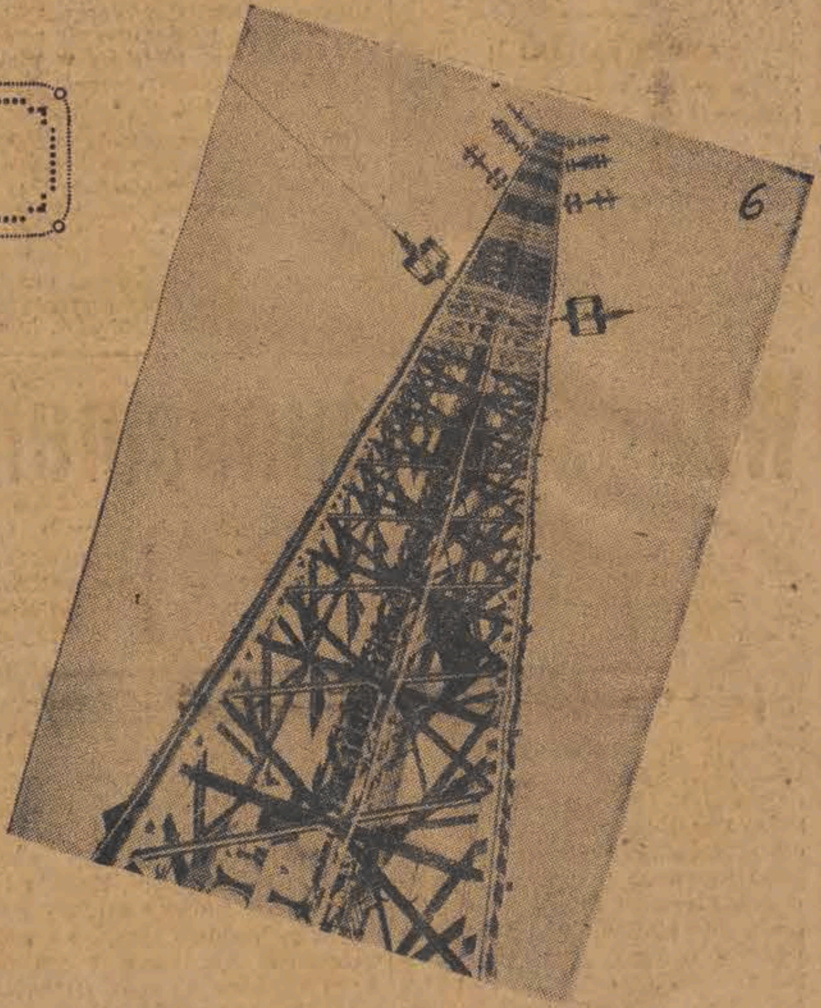


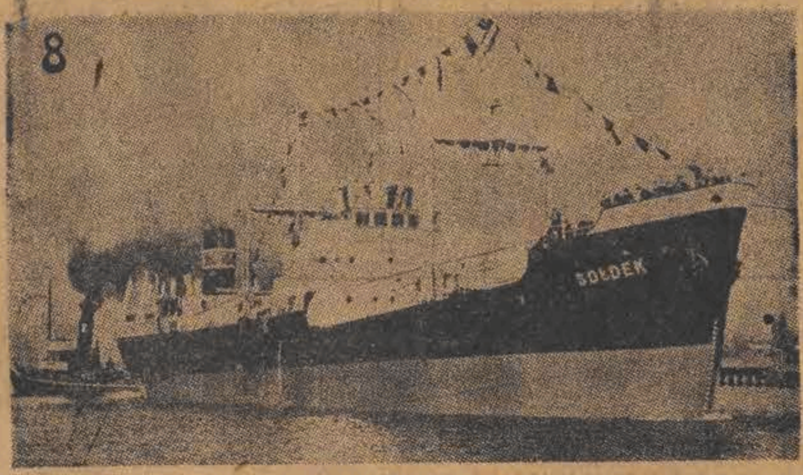


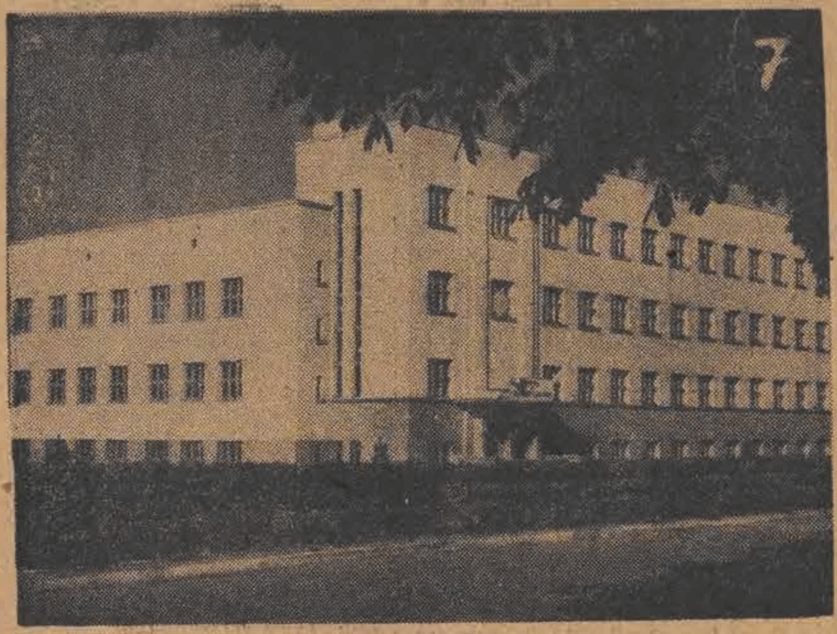
CO TO JEST?











Z okazji
Święta Odrodzenia Polski

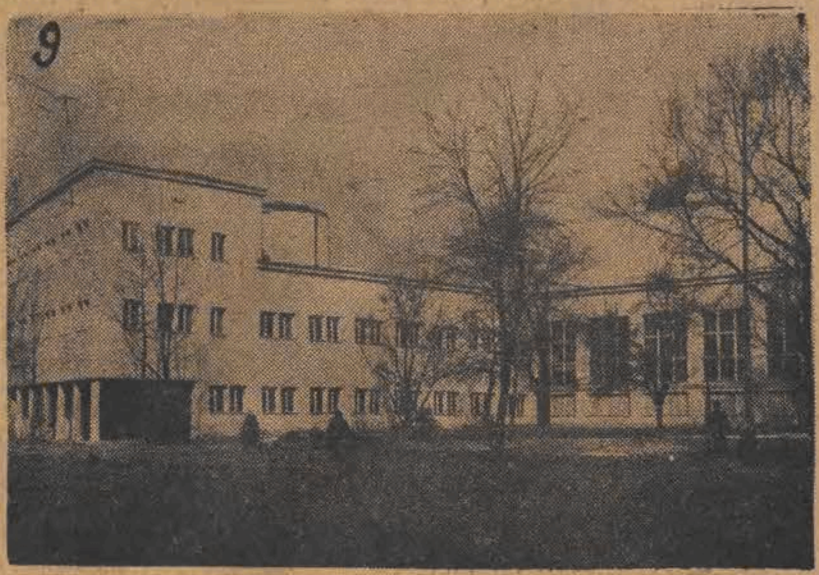
które jest również bilansem naszych osiągnięć w dziedzinie budowy i rozbudowy gospodarczej ogłaszamy Konkurs Błyskawiczny p. t. „Co to jest?".

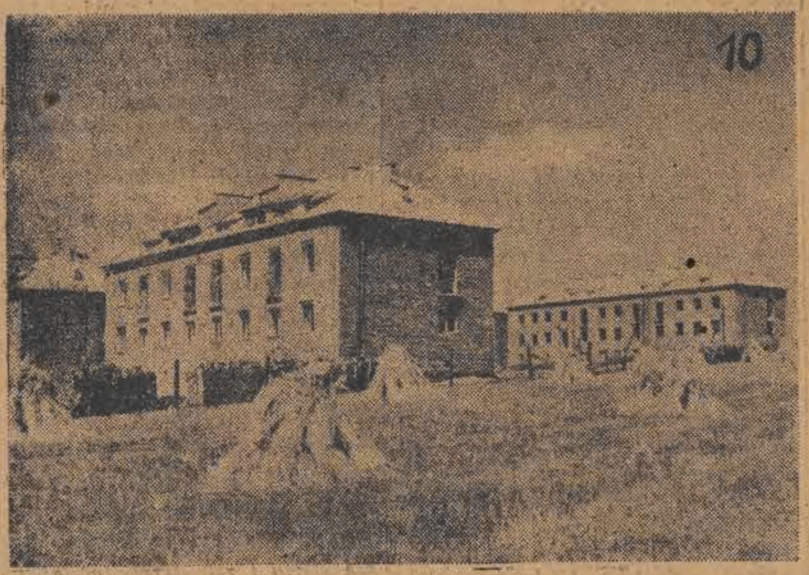
11 zdjęć, zamieszczonych na niniejszej kolumnie, przedstawia obiekty, które powinny być dobrze znane wszystkim naszym czytelnikom, przedstawiają one bowiem najbardziej charakterystyczne, symboliczne niejako elementy wspaniale rozwijającego się budownictwa Polski Ludowej.

Zadaniem uczestników naszego Konkursu będzie odgadnięcie, co dane zdjęcie przedstawia. Dla ułatwienia podajemy, iż wśród zdjęć konkursowych 4 pochodzą z terenu Łodzi.

Trafne odpowiedzi będą premiowane — w drodze losowania — cennymi nagrodami książkowymi.

Wypełnione kupony należy nadsyłać na adres naszej redakcji: „Głos Robotniczy", Łódź, ul. Piotrkowska 86 — Błyskawiczny Konkurs „Co to jest?" w terminie do dnia 1 sierpnia.





KUPON KONKURSOWY

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają:

1 ....
2 ....
3 ....
4 ....
5 ....
6 ....
7 ....
8 ....
9 ....
10 ....
11 ....

Imię i nazwisko uczestnika konkursu ....

Zawód (miejsce pracy) ....

Dokładny adres ....

